

II. ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Kraków)

PROBLEMY HISTORII PAŃSTWA I PRAWA RUSI KIJOWSKIEJ

(Juszkow S. W. prof. zasłużennyj diejatiel nauki: Obszczestwienno-politiceskij stroj i prawo Kijewskiego gosudarstwa. (KURS ISTORII GOSUDARSTWA I PRAWA SSSR tom I — Wsjesojuznyj Institut Juridiczeskich Nauk Ministierstwa Justicii SSSR). Gosudarstwiennoj Izdatielstwo Juridiczeskoj Litteratury, Moskwa 1949, stron 542—2 nlb.).

I

Całkowite opracowanie ustroju społeczno-politycznego i prawa państwa kijowskiego przygotował S. W. Juszkow w długim szeregiem studiów monograficznych, z których kilka wylicza w przedmowie (s. 6), inne przytacza w różnych miejscach książki. Oprócz tego już w roku 1940 dał próbę syntezy historii państwa i prawa wszystkich narodów Związku Radzieckiego do Rewolucji Październikowej — w znanym podręczniku uniwersyteckim „Istorija gosudarstwa i prawa SSSR Cz. I” (3 wyd. z r. 1950). Omawiana książka stanowi I tom — całe dzieło odpowiadające zakresem (tak pod względem przedmiotowym jak i chronologicznym) tamtemu podręcznikowi ma objąć według planu 8 tomów. Jest to więc przedsięwzięcie naukowe na wielką skalę. Tom I nawiązuje do całości krótką przedmową, w której podano plan dla wszystkich tomów dzieła (s. 5). Również wprowadzający wstęp metodologiczny (7—26) ma na względzie całe dzieło, nie tylko tom poświęcony państwu kijowskiemu. We wstępie tym określa autor przedmiot i metodę historii państwa i prawa ZSRR jako nauki i przedmiotu nauczania, ustala całkowitą, chociaż tylko szkicową periodyzację (główne momenty rozwoju), wreszcie daje przegląd i krytykę najważniejszych kierunków feudalnej, burżuazyjno-obszarniczej i burżuazyjnej historiografii rosyjskiej. Założenia metodologiczno-światopoglądowe zawarte we wstępie opierają się na zasadach marksizmu-leninizmu. Mają one stanowić podstawę wszystkich dalszych

ustaleń szczegółowych, a więc i tych, które dotyczą państwa i prawa kijowskiego¹.

Państwo kijowskie to konkretne zjawisko historyczne powstałe na drodze skomplikowanego rozwoju. Ci z historyków, którzy mieli zbyt sztywne poglądy na istotę państwa, mówili o państwowości ruskiej w pierwszych wiekach jej historycznego istnienia z dużymi zastrzeżeniami. Byli nawet tacy, którzy w ogóle zaprzeczali, by ziemie ruskie miały w tym czasie ustrój państwowy (np. M. N. Pokrowski). Na ogół zastrzeżenia nie szły tak daleko — występowano raczej przeciw temu, by chodziło o jedno państwo, nie szereg drobnych państweczek, a w związku z tym odrzucano często i samą terminologię „państwo kijowskie“ czy nawet „Ruś Kijowska“. Tak w napisanym po polsku opracowaniu historii prawa rosyjskiego biało-emigracyjnego historyka prawa T. Taranowskiego — okres I „ziemski“ od r. 862 do poł. XIII w. nazywa się inaczej okresem „drobnych państw ludowych“, a konkretną łączność tych „samodzielnych“ zresztą państw widzi się tam tylko w zakresie zarządu kościelnego, na którego czele stał metropolita „kijowskiej i wszystkiej Rusi“, oraz w jedności rodu książęcego Rurykowiczów².

Historiografia radziecka stoi zdecydowanie na gruncie traktowania ogółu ziem ruskich w latach 882—1169 (daty te mają zresztą tylko „symboliczne“ znaczenie, chociaż odpowiadają konkretnym zdarzeniom) jako pewnej jedności, jako „państwa kijowskiego“³. Z punktu widzenia marksizmu chodzi zresztą nie o „państwo w ogóle“ (jak u historyków burżuazyjnych, którzy mówiąc „państwo“ mieli na myśli pojęcie odpowiadające temu państwu, w którym żyli), ale o pewien historycznie określony typ państwa. Juszkow daje proste i jasne ujęcie tej kwestii. Świadczy o tym już sam tytuł książki, w którym jest mowa o ustroju i prawie jednego „państwa kijowskiego“. Teza o istnieniu tego państwa jest do pewnego stopnia praktycznie sprawdzalną, gdyż są znane historyczne przemiany, które ono wywoływało. „Dzięki państwu kijowskiemu — pisze Juszkow — doszło do zespolenia rozbitych sił ludów Europy Wschodniej i wytworzyły się korzystne warunki dla rozwoju kultury tych ludów. Okres kijowski — to okres ukształtowania się państwa feudalnego i powstania feudalnego systemu prawa. Wreszcie państwo

¹ Bliższe omówienie tego wstępu zawiera specjalna recenzja ujmująca dzieło prof. Juszkowa głównie z punktu widzenia metodologicznego, która się ukazała w *Państwie i Prawie*, nr 4, 1951.

² Taranowski T., *Historia prawa rosyjskiego* (Pamiętnik Historyczno-Prawny VI z. 1), Lwów 1926, s. 30.

³ Mawrodin W., *Obrazowanie drienierusskogo gosudarstwa*, Leningrad 1945, s. 221—249. Griekow B. D., *Kijewska Ruś*, s. 269—284.

kijowskie było kolebką trzech narodowości: wielkoruskiej, ukraińskiej i białoruskiej“ (144)⁴.

Tylko historyczne, a nie dogmatyczne ujęcie pozwala uchwycić jedność państwową ziem ruskich w ramach państwa kijowskiego, ale równocześnie narzuca konieczność uwzględnienia różnych etapów w jego rozwoju. W najprostszym ujęciu, które stanowi podstawę podziału książki na dwie części, są to: okres kształtowania się stosunków feudalnych (państwo przedfeudalne, barbarzyńskie — mniej więcej do końca X w.) i okres feudalny. W obrębie tego ostatniego odróżnia wprawdzie Autor dwa dalsze okresy (właściwie podokresy), mianowicie: 1) powstanie państwa feudalnego (feudalizm), obejmujący rządy ks. Włodzimierza, o ile nie należą do okresu przedfeudalnego i jego bezpośredniego następcy, Jarosława (78) i 2) początki rozdrobnienia feudalnego (więc od 1054 do 1169), ale wobec braku źródeł, które by pozwoliły uchwycić różnice w rozwoju instytucji ustrojowych i prawnych między tymi dwoma podokresami, nie uwydatnił ich w szczegółowym opracowaniu, lecz połączył w jeden okres feudalny. Niekiedy jednak, zwłaszcza przy ogólnych charakterystykach, powraca do właściwego, trójdzielnego ujęcia, np. główne wydarzenia polityczne z czasów feudalnego państwa kijowskiego są omówione w dwóch paragrafach, z których pierwszy obejmuje czasy Włodzimierza i Jarosława, drugi resztę aż do rozpadnięcia się państwa kijowskiego (139—144), albo osobno traktuje „rozwój prawa karnego w okresie powstania stosunków feudalnych — (za książąt Włodzimierza i Jarosława)“ (476) oraz „rozwój prawa karnego w okresie rozwijania się rozdrobnienia feudalnego“ (479).

Periodyzacja zastosowana przez Autora w obrębie państwa kijowskiego jest pewnym uproszczeniem. Ścisłość teoretyczną uzyskuje ona dopiero w połączeniu z ogólnym schematem, którego jest częścią. Feudalne państwo kijowskie należy, zdaniem J u s z k o w a, do okresu monarchii wczesnofeudalnej⁵, która obejmuje oprócz tego także rozdrobnienie feudalne (od r. 1169 do pierwszej poł. XIV w. nie

⁴ O państwie kijowskim jako o kolebce trzech narodowości pisze też G r i e k o w, o c. s. 401. Zob. też uwagi tego autora o stosunku historii państwa kijowskiego do historii Ukrainy, Białorusi i Rosji (s. 9) oraz rozdział o „miejscu państwa kijowskiego w historii ogólnoswiatowej“, gdzie trafnie porównuje państwo Rurykowiczów z państwem Merowingów i Karolingów (s. 23—30).

⁵ Pojęcie monarchii wczesnofeudalnej zostało powszechnie przyjęte przez historyków radzieckich w toku dyskusji na temat periodyzacji historii ZSSR. Jednakże pojęciu temu nadano inną treść niż u J u s z k o w a, mianowicie objęto nim tylko kijowski okres historii Rusi (za to cały, bo okres państwa przedfeudalnego został cofnięty do czasów przedkijowskich), tak że pozostaje poza nim zarówno rozdrobnienie feudalne jak i okres tworzenia się państwa scentralizowanego (zobacz artykuły podsumowujące dyskusję: W. P a s z u t o i L. C z e r e p n i n, Woprosy istorii 1951, nr 2, i artykuł redakcyjny: „Ob itogach pieriodizacji istorii SSSR“, Woprosy istorii 1951, nr 3).

licząc jego wcześniejszych początków w państwie kijowskim) i powstanie scentralizowanego państwa rosyjskiego (od pocz. w. XIV do poł. XVI). Monarchia wczesnofeudalna jest jedną z trzech form państwa feudalnego (dalsze dwie to monarchia stanowo-reprezentacyjna oraz absolutna). W ten sposób okres feudalnego państwa kijowskiego stanowi jedno z dalszych odgałęzień epoki feudalnej w historii ruskiego państwa i prawa. W szerszym ujęciu należy do tej epoki zaliczyć także państwo przedfeudalne, skoro Juszkow pisze wyraźnie dla uniknięcia nieporozumień (już po ukazaniu się omawianej książki): „...mówiąc o państwie barbarzyńskim nigdy nie twierdziliśmy, że jest to odrębny typ państwa różny od feudalnego lub niewolniczego. Jest to tylko najwcześniejszy okres przy powstaniu państwa feudalnego. Państwo barbarzyńskie, podobnie jak i pozostałe formy polityczne rozwiniętego państwa feudalnego, wchodzi w obręb pojęcia „państwo feudalne“ („Woprosy istorii“, 1950, nr 1, s. 73).

Epoka feudalizmu (odpowiednik feudalnej formacji społeczno-politycznej oraz feudalnego typu państwa) obejmuje więc według Juszkowa okres przedfeudalny i okresy rozwiniętego feudalizmu. Obydwa te okresy zaznaczają się już w państwie kijowskim, jak to jest silnie uwydatnione w omawianej książce, co zresztą na ogół przyjmuje najnowsza nauka radziecka (sporne jest tylko, kiedy kończy się jeden okres, a zaczyna drugi). Zdarzają się jednak i odmienne ujęcia: 1) że państwo kijowskie było tylko państwem przedfeudalnym, po czym — w XI wieku — nastąpił okres rozdrobnienia feudalnego (Woprosy istorii 1950, nr 5, s. 78—79, artykuł A. Pjankowa), 2) że państwo kijowskie było od początku państwem feudalnym, a przedfeudalnym było poprzedzające je państwo Antów (Woprosy istorii 1950, nr 8, s. 60—77, artykuł W. Dowżenoka i M. Brajczewskiego)^{5a}. Gdy się przyjmuje, że okres przedfeudalny zakończył się w r. 1054 (czy w ogóle w drugiej połowie XI w.) a rozwinięty feudalizm rozpoczął się od rozdrobnienia feudalnego, to takie stanowisko (przeciw któremu występuje prof. Juszkow) prowadzi w istocie rzeczy do pierwszego z tych dwóch poglądów.

Podstawą periodyzacji w jej ogólnym ujęciu jest zdaniem Autora, zgodnie z zasadami marksizmu, rozwój sił wytwórczych i stosunków produkcji, które decydująco wpływają na przeobrażenia w zakresie państwa i prawa (12). Dokładne przeprowadzenie i uzasadnienie podziału na okresy w obrębie państwa kijowskiego przewija się przez całą książkę

^{5a} Pogląd ten, oparty głównie na danych archeologicznych, zyskuje sobie uznanie. Z podobną koncepcją wystąpił niedawno także B. D. Griekow, poddając rewizji swoje dotychczasowe stanowisko w referacie wygłoszonym w pierwszą rocznicę ukazania się pracy Stalina „Marksizm i woprosy jazykoznanija“ (Izwestija Akad. Nauk. SSSR. Sjerija Istorii Filosofii t. VIII nr 4, Moskwa 1951, s. 313 i n.).

i stanowi integralną część opracowania zasadniczych zagadnień, będzie też jeszcze poruszane w dalszym ciągu niniejszych uwag.

Omawiana książka odtwarza cały system instytucji politycznych i prawnych państwa kijowskiego (osobno dla każdej z dwóch części), stara się o wyczerpanie łączących się z tymi instytucjami zagadnień ustroju społecznego, zawiera krytyczne opracowanie źródeł prawnych, nie pomija nawet głównych wydarzeń politycznych, którym są poświęcone specjalne ustępy. Trudno byłoby dać wierne streszczenie tak bogatej i rozcłonkowanej zawartości; już samo wyliczenie nagłówków, którymi są zaopatrzone rozdziały, oddziały, paragrafy itp., z dodaniem nazw instytucji omówionych pod tymi nagłówkami, zajęłoby zbyt dużo miejsca. Ale nie mogłoby też zadowolić poprzestanie na samej tylko ogólnej ocenie i przykładowym, wrywkowym omówieniu niektórych kwestii, jak to się na ogół robi w recenzji podręczników. Chodzi przecież o pracę, która jest czymś pośrednim między syntezą podręcznikową większej całości dziejowej a monograficznym studium poszczególnych, wyodrębnionych zagadnień. Mając na względzie ten charakter książki postaram się odtworzyć w ujęciu syntetycznym jej przedmiot (tzn. państwo i prawo Rusi Kijowskiej), z tym, by nie pomijając żadnego z ważniejszych zagadnień uwzględnić przede wszystkim to, co stanowi oryginalny wkład Autora, a w pewnym stopniu i to, co przedstawia specjalny interes z punktu widzenia polskiego historyka prawa. Tak pojęte uwagi będą wprowadznie wypowiedziane w związku z różnymi szczegółowymi problemami, jednak nie „na wrywki“, ale w sposób obrazujący mniej więcej całość państwa i prawa Rusi Kijowskiej w ujęciu marksistowskim.

Prawie równocześnie z omawianą książką ukazało się nowe wydanie znanego dzieła B. D. Griekowa „Kijewska Ruś“ (Gosudarstwiennoje Uczebno-Pedagogiczeskoje Izdatielstwo Ministierstwa Proswieszczenija RSFSR, Moskwa 1949, s. 509). W książce tej poruszono szereg zagadnień wchodzących w zakres historii państwa i prawa, która — jak to podkreślił Juszkow — jest organiczną częścią historii rozwoju społecznego (8). Szczególną wartość dla historyków prawa ma rozdział III, zawierający dokładne ustalenia na temat podstaw gospodarczych dawnej Rusi, a więc głównie rolnictwa i techniki rolnej. Z pozostałych rozdziałów wchodzi w obręb zainteresowań historycznoprawnych zwłaszcza: IV o ustroju społecznym Słowian wschodnich przed powstaniem dawnego państwa ruskiego, V o stosunkach społecznych Rusi Kijowskiej oraz VI obejmujący „ważniejsze rysy ustroju politycznego“ (tylko o władzy książęcej, organizacji sił zbrojnych i wiecach). Nowe wydanie „Rusi Kijowskiej“ ujmuję więc w dużym stopniu ten sam materiał, co I tom „Historii państwa i prawa ZSRR“, ale z odmiennego punktu widzenia. Zupełnie odmienna jest tutaj konstrukcja dzieła, a w ustaleniach szczegółowych występuje też wiele różnic. Obydwaj uczeni powołują się wzajemnie na swoje poprzednie prace, a kilkakrotnie zdarzają się po

obu stronach wypowiedzi polemiczne. Przez zapoznanie się z tymi obydwoma pracami można sobie wytworzyć niewątpliwie rozległy obraz instytucji państwowych i prawnych Rusi Kijowskiej. Dlatego w toku niniejszych uwag znajdują się niekiedy nawiązania i do dzieła Griekowa, chociaż ma ono zakres szerszy niż ściśle wzięta historia państwa i prawa.

II

Każda z dwóch części książki Juszkowa ujęta jest zasadniczo według tego samego schematu, w którym powtarzają się następujące główne punkty: 1) zarys ogólnohistoryczny, 2) źródła prawa, 3) ustrój społeczny, 4) ustrój polityczny i 5) historia prawa. Część II, obejmująca okres lepiej oświetlony źródłami, jest bardziej rozbudowana i ma objętość 4 razy większą niż część I. Na początku zresztą części I sporo miejsca zajmuje obszerny rozdział stojący poza ogólnym schematem, poświęcony powstaniu państwa ruskiego.

W związku z tym zagadnieniem Autor zajął się najpierw dawniejszymi dziejami Słowiańszczyzny wschodniej, które traktuje krótko, tylko jako wstęp do historii państwa i prawa kijowskiego, gdyż jego zdaniem, „skoro ustroju społeczno-politycznego i prawa państw poprzedzających państwo kijowskie nie można poznać z braku źródeł, wobec tego początkowym momentem historii ruskiego prawa musi być prawo państwa kijowskiego“ (12). Niewątpliwie, badania archeologiczne, główne źródło dla poznania tamtych czasów, chociaż rzucają dużo światła na ustrój społeczny, nie mogą być podstawą dla odtworzenia systemu instytucji politycznych i norm prawnych. Prof. Juszkow stoi, oczywiście, na gruncie tej teorii etnogenezy Słowian, która panuje w nauce radzieckiej (różnej od „teorii indoeuropejskiej“ występującej w nauce polskiej). Uznaje więc za przodków Słowian wschodnich te wszystkie ludy, które żyły kiedykolwiek na ich terytorium. W ten sposób rozwiązuje się zupełnie prosto kwestia autochtonizmu Słowian.

Zgodnie z tym, istnieje pewien związek państwowości ruskiej już z państwem Scytów⁶, któremu Autor przypisuje (niezależnie od różnego stopnia rozwoju plemion wchodzących w jego skład) charakter państwa przedfeudalnego (36), gdy według innych poglądów było to państwo niewolnicze lub związek plemion o ustroju demokratyczno-wojskowym (tak np. Trietjakow P., *Plemiona wschodnio-słowiańskie*, W-wa 1949, s. 39). Na razie brak danych do pewniejszego ustalenia tej kwestii. Zdaje się jednak wątpliwe, by można było przypisywać państwu Scytów ten sam charakter, jaki miało w swoich początkach państwo kijowskie, późniejsze o przeszło tysiąc lat (biorąc pod uwagę Scytyę z czasów Herodota). Z większym już prawdopodobieństwem występuje

⁶ O Scytach jako przodkach Słowian zob. Griekow, o. c., s. 370—372.

Autor przeciwko zdaniu wielu historyków, że u Antów był tylko związek plemienny, nie państwo. Według niego było to państwo przedfeudalne, w którym, jak w ogóle w państwach tego rodzaju, zachowało się jeszcze dużo pozostałości pierwotnej demokracji wojennej (37—38). Natomiast Autor pominął zupełnie mało wyrazistą i trudno uchwytną kwestię państwowości z czasów około początku ery chrześcijańskiej, więc w okresie pośrednim między Scytami a Antami, kiedy, jak twierdzi Trietjakow, u plemion sarmackich i innych żyjących na północnym wybrzeżu M. Czarnego i na Podkarpaciu wytworzyły się „pierwotne organizacje polityczne o cechach państwowych“ (o. c., s. 63; por. jednak s. 121—122, gdzie dla Antów przyjmuje się tylko „związki plemion“ i zaledwie osiągnięcie „ostatecznych granic wspólnoty pierwotnej“).

Kwestia państwowości ruskiej w w. VII—IX (tj. w czasie między Antami a państwem kijowskim) rozstrzygnięta została na podstawie analizy ustroju społeczno-politycznego u Słowian wschodnich z tego czasu (wszystkich, nie tylko potomków Antów, którzy zajmowali, biorąc ogólnie, południową część Słowiańszczyzny wschodniej). Stwierdza się u nich proces rozkładu wspólnoty pierwotnej oraz występowanie klas (41—42), a więc przesłanki powstania państwa. Juszkow wyraża przypuszczenie (podzielane na ogół przez historyków radzieckich), że państwem (przedfeudalnym) było tzw. zjednoczenie Dulebów - Wołynian z VI w., skoro opierało się ono na zasadzie terytorialnej nie rodowo-plemiennej (43); niektórzy (W. Dowżenok i M. Brajczewski) utożsamiają je z państwem Antów. Bezpośrednio przed powstaniem państwa kijowskiego, obejmującego całą Słowiańszczyznę wschodnią, Autor ustala istnienie co najmniej 3 mniejszych państw o charakterze przedfeudalnym: kijowskiego, nowogrodzkiego i połockiego, wyrażając pogląd, że były one „bardziej złożonymi tworam państwowymi niż państwo Antów“ (44). W innym miejscu (64—65) zwraca też uwagę na trzy centra państwowości ruskiej z tego samego czasu, występujące w źródłach arabskich pod nazwami: Kujawia, Sławia i Artania. Obok nich Autor dopuszcza jednak istnienie w tym czasie na Rusi także takich księstw plemiennych, które nie osiągnęły jeszcze stopnia rozwoju państwa przedfeudalnego i były zorganizowane na zasadzie plemiennie-rodowej, nie terytorialnej.

W związku z początkami państwa kijowskiego (= ruskiego) obejmującego wszystkich Słowian wschodnich pozostaje też kwestia jego właściwej nazwy, kwestia „pochodzenia Rusi“, bardzo różnorodnie ujmowana w dotychczasowej literaturze, a rozpatrzona dokładnie przez Juszkowa (44—63). Po wnikliwej krytyce teorii normańskiej niesłusznie utożsamiającej Rusów z normańskimi Waregami, występuje Autor z własną koncepcją, według której nazwa „Ruś“ oznaczała u Słowian wschodnich początkowo pewną grupę społeczną, mianowicie

mieszkańców grodów (57). Chodziło właściwie, jak to podkreśla dalej (62) nie o jakąś jednolitą grupę społeczną, ale o grupy, jakie można wyróżnić wśród ludności ówczesnych grodów — więc przedstawiciele arystokracji rodowo-plemiennej, drużynników, kupców, rzemieślników; między nimi mogły się wyjątkowo znajdować i jednostki pochodzenia cudzoziemskiego (63). Hipoteza opiera się na źródłach bizantyńskich i arabskich, w których nazwa „Ruś“, „Rusy“ odnosi się to do kupców, to do drużynników wschodnio-słowiańskich (z IX—X w.), z drugiej strony na danych dotyczących rozkładu pierwotnej wspólnoty i tworzenia się państwa.

Można mieć pewne zastrzeżenia co do niezbyt ścisłego określenia składu „rusi“, chociaż nieścisłość ta jest niewątpliwie zgodna z ułamkowymi danymi źródłowymi, a także z rzeczywistą sytuacją w przejściowym etapie rozkładu wspólnoty pierwotnej i kształtowania się państwa, kiedy stosunki odznaczały się dużą płynnością i nieokreślonością. Powstanie grupy społecznej zwanej „rusią“ miało się dokonać w w. VIII—IX (57), co, zdawałoby się, nie powinno dotyczyć okolic południowych, dawnego terytorium Antów, gdzie rozkład wspólnoty pierwotnej i powstanie państwa o charakterze przedfeudalnym dokonało się, zdaniem J u s z k o w a, na kilka wieków przedtem. Są wprowadzić przytoczone wzmianki źródłowe o „Rusi“ (w znaczeniu etnicznym!) pochodzące już z w. IV i VI (55), Autor wspomniał też o ewentualnym związku tego słowa z sarmackimi Roksolanami (63), — jednakże nie zajął się bliżej stosunkiem tych nazw i ludów do mieszkańców wschodnio-słowiańskich grodów VIII—IX w. Nie wyjaśnia sprawy podkreślenie, że pierwsze grupy „rusi“ pojawiły się na południu (62).

Koncepcja początku „Rusi“ jako nazwy pewnej grupy społecznej podejmowana była już przez kilku innych historyków (także w ramach teorii normańskiej)⁷. U J u s z k o w a główną nowością jest powiązanie tej koncepcji z marksistowską teorią rozkładu wspólnoty pierwotnej. Jednakże w świetle dokonanej świeżo w nauce radzieckiej krytyki językoznawczych teorii N. M a r r a (znane artykuły S t a l i n a), uznać należy za nieściśle podkreślanie, że Rusowie, mieszkańcy grodów, chociaż byli Słowianami, mieli język osobny, bardziej rozwinięty od języka mas ludności wiejskiej (61, 62, 63); J u s z k o w o w i chodzi tu zapewne tylko o odrębność językową o charakterze dialektu⁸. Autor podkreśla moment

⁷ Np. u biało-emigracyjnego historyka A. P o g o d i n a, Warjagi i Ruś (Zapiski Russkogo Naucznoego Instituta w Biełgradzie. Wypusk 7, Belgrad 1932), s. 93—135.

⁸ Warto podkreślić, że J u s z k o w uzasadniając swoją hipotezę o pochodzeniu „rusi“ wyraźnie zastrzega się przeciwko opieraniu tej hipotezy na lingwistycznych teoriach N. M a r r a (s. 57), co miał mu za złe C z e r e p n i n w swojej recenzji (Woprosy istorii) 1950, nr 4, s. 134). Było to jeszcze przed ukazaniem się prac S t a l i n a na temat językoznawstwa. Obecnie P. E p i f a n o w krytykuje J u s z k o w a (w recenzji książki o Prawdzie Ruskiej) za opieranie hipotezy o pochodzeniu „rusi“ na antymar-

rozwojowy, według którego ze względu na rolę, jaką odgrywali „Rusowie“ w organizowaniu państwowości na ziemiach wschodnio-słowiańskich nazwa ta przybrała znaczenie polityczne, a następnie (już w jednym państwie kijowskim) i etniczne (63). Bliższe umiejscowienie w czasie tych etapów rozwojowych byłoby jednak rzeczą niezwykle trudną.

Koncepcja Juszkowa o pochodzeniu „Rusi“ (znana już w r. 1940 ze specjalnego opracowania), chociaż sprawia wrażenie niezupełnie wykończonej, jest, moim zdaniem, najgłębszą próbą rozwiązania tego problemu w najnowszej literaturze radzieckiej. Inne wyjaśnienia, np. Tichomirowa, według którego nazwa „Ruś“ miała od razu znaczenie etniczne czy terytorialne (dotyczyła plemienia Polan), nie sięgają do istoty rzeczy, do samej genezy. Dlatego B. D. Griekow, który ma zastrzeżenia wobec koncepcji Juszkowa, stwierdza, że „zagadka pozostaje jeszcze nie rozwiązana“, mimo że uznał w zasadzie trafność poglądu Tichomirowa (Kijewskaja Ruś, s. 444—445).

Konkretny fakt powstania państwa kijowskiego, obejmującego całą Słowiańszczyznę wschodnią, łączy Autor z wydarzeniami r. 882 (opisanymi w najdawniejszym latopisie), tj. z zajęciem Kijowa przez księcia Olega stojącego na czele „Rusów“ nowogrodzkich. „W walce Rusi nowogrodzkiej z Rusią kijowską zwyciężyła w taki sposób pierwsza“ (68). Wypadki te miały znaczenie czysto zewnętrzne, u podstaw ich leżały głębsze przyczyny. „Okolo połowy IX w. zaczyna się wzmacniać ekonomiczny rozwój Słowiańszczyzny wschodniej, nasila się proces oddzielenia rzemiosła i handlu od gospodarki rolnej. W większym jeszcze stopniu wydzielają się grupy rusi i osiedlają po grodach“ (65). Równocześnie nastąpił upadek dotychczasowych centrów politycznych na wschodzie (kalifatu arabskiego, Azerbejdżanu, państwa Chazarów) oraz wzrost znaczenia drogi handlowej dnipro-ilmeńskiej łączącej Morze Czarne z Bałtykiem. Droga ta zjednoczyła terytorium Słowian wschodnich pod względem ekonomicznym; nic dziwnego, że istniejące na tym terytorium mniejsze państwa i księstwa plemienne mogły się połączyć w jedno potężne państwo kijowskie (65—66).

Zajmując się początkami tego państwa nowogrodzkiego, które w roku 882 odegrało tak wielką rolę w procesie zjednoczenia ziem ruskich, Autor odrzuca także te resztki teorii normańskiej, które są dopuszczane jeszcze w nauce radzieckiej (nawet w podręcznikach szkolnych); mianowicie występuje przeciw pogładowi o zawojowaniu słowiańskiego Nowogrodu (przedtem już zorganizowanego państwowo) przez oddział Normanów i nawet stara się uzasadnić myśl o słowiańskim (nowogrodzko-ruskim) pochodzeniu dynastii Rurykowiczów. Myśli tej nie uważa wprawdzie za

ksistowskiej teorii Marra (Woprosy istorii 1951, nr 3, s. 103—104). Moim zdaniem po oczyszczeniu hipotezy prof. Juszkowa z twierdzeń dotyczących języka „rusów“ — trudno się dopatrywać w niej podobieństwa z poglądami Marra.

zupełnie udokumentowaną, ale za bardzo prawdopodobną. „Jesteśmy przekonani — podkreśla — że ostatecznie znajdują się niewątpliwie dowody tego, że przekaz o wezwaniu książąt Waregów jest od początku do końca legendą, podaną przez najdawniejszego kronikarza celem uświetnienia książęcej dynastii kijowskiej...” (67, zob. też 30—31). Walce z różnego rodzaju przedstawicielami teorii normańskiej, aż do ich burżuazyjnych epigonów w literaturze białe-emigracyjnej i zachodnio-europejskiej, Autor poświęcił specjalny „przegląd historiograficzny” na początku rozdziału o powstaniu państwa ruskiego (29—35). W polskiej literaturze historycznej, która z większą łatwością niż rosyjska zwalczyła własne „teorie najazdu”, pokutują jednak jeszcze tu i ówdzie jakieś aluzje do normańskiego pochodzenia państwa ruskiego (np. w pracy J. Widajewicza, *Początki Polski*. Wrocław—W-wa 1948, s. 77, jako przykłady państw powstałych drogą inwazji z zewnątrz są wymienione bułgarskie i ruskie)⁹.

Kwestia powstania państwa, jak szereg innych konkretnych faktów historycznych, wchodzi bezpośrednio w obręb historii państwa i prawa wskazując na związek tej nauki z historią wydarzeń politycznych. W omawianej książce, jak w ogóle w opracowaniach historycznoprawnych, fakty historycznopolityczne stanowią przede wszystkim podstawę, materiał do licznych ustaleń, zwłaszcza w zakresie ustroju społeczno-politycznego. Obok tego zaznacza się związek polityki z państwem i prawem, zarówno bezpośredni, jak za pośrednictwem podstawy społeczno-gospodarczej. Łączność między podstawą społeczno-ekonomiczną a polityką, przejawia się już w schemacie stanowiącym podstawę opracowania. Mianowicie w znajdującym się na początku tego schematu zarysie ogólnohistorycznym wyodrębnione są dwa punkty: 1) rozwój stosunków ekonomicznych i 2) główne momenty polityki wewnętrznej i zagranicznej.

O stosunkach ekonomicznych będzie mowa przy ustroju społecznym. Tu zwrócę uwagę na sposób ujęcia przez Autora zagadnień politycznych, o ile one wchodzą w obręb opracowania. W okresie I chodzi o politykę

⁹ Krańcowo normanistyczne poglądy na temat genezy Rusi wypowiadali u nas np. A. Brückner: *Dogmat normański* *Kwartalnik Historyczny* 1906 s. 664—679 (w związku z antynormańską, ale nacjonalistycznie-ukraińską koncepcją M. Hruszewskiego) — albo S. Tomaszewski: *Nowa teoria o początkach Rusi*, *Kwartalnik Historyczny* 1929 t. I s. 281—324 (w związku z poglądami W. Parchomienki, według którego początki Rusi Kijowskiej pochodzą od południowo-wschodniej nadazowskiej grupy Słowian). Z własną zdecydowanie antynormanistyczną koncepcją wystąpił u nas ostatnio Ł. o w m i a ń s k i H. (*Geneza państwa Kijowskiego*. Sprawozdania PAU 1949, s. 594—597). Nie znalazła żadnego uznania reakcyjna i bardzo dziwaczna hipoteza K. K r o t o s k i e g o, według którego państwo polskie powstało drogą najazdu dokonanego przez Polan kijowskich, potomków normańskiego Wikinga Askolda; hipoteza ta jest więc połączeniem normanizmu polskiego i ruskiego (Echa historyczne w podaniu o Popiele i Piaście, *Kwartalnik Historyczny* XXXIX, 1925).

pierwszych książąt ruskich, od Olega do Swiatosława (76—78). Książęta występują tu jednak nie tyle ze względu na swoją indywidualność, ile przede wszystkim jako przedstawiciele pewnych grup społecznych. Np. księżną Olgę Autor uważa za przedstawicielkę klasy feudałów, dążącej do ujęcia w swe ręce aparatu państwowego, natomiast syn Olgi, Swiatosław występował na czele elementów związanych z państwowością przedfeudalną (o tym bliżej przy władzy książęcej, 97—98).

W części II książki oprócz polityki książąt Włodzimierza i Jarosława, których rządy były okresem „powstania feudalnego państwa” (139—140), omówiono „rozpadnięcie się państwa kijowskiego” za książąt następnych (140—144). Sam upadek Kijowa (i w ogóle ziem południowych) jako politycznego centrum ziem ruskich Autor łączy ze zmianami w przebiegu dróg handlowych oraz z utratą przez Bizancjum dotychczasowego stanowiska w handlu światowym. Ale upadek Kijowa, który nastąpił ostаточно z chwilą, gdy książę Andrzej Bogolubski „zajawszy Kijów, nie zapragnął się w nim urządzić, lecz odjechał do miasta Włodzimierza” (144), nie musiał jeszcze oznaczać rozpadnięcia się państwa ruskiego. To nastąpiło pod wpływem pogłębiania się procesu feudalizacji (140), w którym obok działalności książąt i innych możnych feudałów zaznaczały się coraz silniej wystąpienia mas ludowych (powstania ludności miast, smerdów), a więc walka klasowa.

Walka klasowa to jeden z ważniejszych momentów decydujących o charakterze całego ustroju społeczno-politycznego (12). Nasilenie jej powodowało zawsze przeobrażenia w zakresie instytucji państwowych i prawnych. Tak w bezpośrednim związku z powstaniem mas ludowych w Kijowie 1113 r. pozostawały reformy ustawodawcze Włodzimierza Monomacha mające na celu załagodzenie przeciwieństw klasowych (142, 174—175). Autor podkreślił znaczenie tego czynnika i w ujęciu ogólniejszym uzasadniając przełomowość okresu rządów Włodzimierza i Jarosława (236). Podstawowe znaczenie miały przy tym wystąpienia uciskanych mas ludowych przeciw feudalnym wyzyskiwaczom, jak to było już w r. 1024.

Ale ówczesne źródła są społecznie tendencyjne i pokazują w bezpośrednim działaniu głównie tych, którzy należeli do klasy panującej. W związku z tym pozostaje stwierdzenie, że „przejście od państwa przedfeudalnego do feudalnego dochodzi do skutku... drogą pochwylenia aparatu państwowego przez grupy feudalne, które doszły do władzy i przygotowują ten aparat do obrony swoich klasowych interesów” (229). Autor stara się nawet odkryć pewne momenty natury osobistej, które zdecydowały o tym, że właśnie książę Włodzimierz stanął na czele grupy feudałów w ich walce z obrońcami państwowości przedfeudalnej (229); podkreślił mianowicie fakt, że był on synem Małuszy, klucznicy księżnej Olgi (musiał więc być związany w jakiś sposób z otoczeniem tej księżnej,

gdzie tak dużą rolę odgrywały elementy feudalne, a jako syn niewolnicy nie mógł liczyć na powodzenie w obrębie dotychczasowego, opartego już na ustalonych tradycjach porządku państwowego). Spostrzeżeniom tym nie można odmówić trafności.

Należy jednak podkreślić, że walka między przedstawicielami państwowości przedfeudalnej a grupą rządzącą nowego typu, opartą wyłącznie na feudalizmie — to walka o władzę dwóch klas eksploatacyjnych, starej i nowej, a nie walka klasowa w znaczeniu właściwym, w której po jednej stronie biorą udział uciskane masy ludowe. Nie ona też oznacza przewrót, o którym wspomniano jako o czynniku koniecznym dla powstania państwa feudalnego (236, 237); Autor miał tu na myśli nie jakieś powstanie czy rewolucję, ale w ogóle przełomowe zmiany w całym zakresie stosunków społecznych, jak wynika z powołania się na „przewrót agrarny“, który został stwierdzony przez Engelsa w państwie Karolingów.

Zajmując się powstaniem feudalnego państwa kijowskiego zwrócił Autor uwagę jeszcze na jedną cechę charakterystyczną dla państw znajdujących się w stadium początkowym rozwiniętego już feudalizmu. Cechą tą była silna ekspansja zewnętrzna, rozszerzanie granic państwa kosztem sąsiednich krajów, tak widoczne dla Rusi Kijowskiej za Włodzimierza i Jarosława (237—238), jak i dla innych państw na podobnym etapie rozwoju (wymienił między innymi imperium Karolingów, polskie państwo feudalne Bolesława Chrobrego, litewskie Mendoga itd.). Zdaje się jednak, że nastawienie na ekspansję zewnętrzną było bardziej charakterystyczne właśnie dla państwa przedfeudalnego, co Autor podkreślił kilkakrotnie, pisząc np., że „Swiatosław i jego otoczenie woleli wojnę z sąsiednimi narodami i łupienie tych narodów od metodycznego wyzyskiwania na sposób feudalny miejscowej ludności wiejskiej“ (139, podobnie na s. 77) albo, że grupa stanowiąca otoczenie księżnej Olgi „wolała metodyczną eksploatację podległych plemion niż przedsięwzięcia wojenne Swiatosława“ (98). Państwo, które było już całkowicie feudalne, zwracało niewątpliwie w większym stopniu uwagę na wypełnianie najważniejszej dla niego funkcji wewnętrzno-politycznej, polegającej na „utrzymaniu w korbach wyzyskiwanej większości“ (Stalin).

W książce B. D. Griekowa „Kijewska Rus“, chociaż przedmiotem jej jest historia ogólna, specjalny „krótki zarys historii politycznej państwa kijowskiego“ stanowi tylko jeden z 8 rozdziałów. W obrębie tego rozdziału zwracają uwagę historyka prawa takie punkty, jak „powstanie państwa kijowskiego“, „nietrwałość państwa kijowskiego“, „rozpadnięcie się państwa kijowskiego“. Specjalnie zajął się Griekow powstaniami smerdów (254—264) oraz ludności miejskiej w Kijowie (486—488). W książce tej brak wprawdzie wyraźnej wypowiedzi co do

granicy czasowej oddzielającej okres przedfeudalny od feudalnego, ocena jednak politycznego znaczenia rządów książąt Włodzimierza i Jarosława jest tu zbieżna ze stanowiskiem Juszkowa¹⁰, według którego czasy tych książąt wyodrębniają się jako osobny okres w ramach feudalnego państwa kijowskiego. Zdaniem Griekowa, państwo kijowskie, zjednoczywszy wtedy „wszystkie wschodnio-słowiańskie plemiona, było największe i najsilniejsze w Europie. Książęta Włodzimierz Swiatosławowicz i Jarosław Włodzimierzowicz odgrywali wielką rolę w polityce międzynarodowej“ (481).

III

Dużo miejsca poświęcono w omawianej książce źródłom prawa, które w schemacie opracowania występują zaraz po „zarysie ogólnohistorycznym“ (w części I, dział 3, rozdział 2, w części II, rozdział 2). Uwzględnione są tylko źródła prawa w znaczeniu ściśle formalnym. Dla państwa bowiem kijowskiego nie wchodzi w grę akta władz nie mające charakteru ustawodawczego, które by pozwalały poznać ówczesną praktykę prawną, zwłaszcza sądową, ponieważ akta takie z tego czasu wcale się nie zachowały. Nie zajął się zaś Autor ogólnymi źródłami historiograficznymi, chociaż korzysta z nich często, przytaczając zdarzenia polityczne ważne dla historii państwa i prawa. Zwrócił tylko nieco uwagi na „Powieść lat minionych“¹¹ w związku z krytyką teorii normańskiej (29—31, 69). Nie dał jednak ani historii powstania tego ważnego źródła, ani nie przedstawił zawartej w nim ideologii państwowo-prawnej, czego by się należało spodziewać po książce poświęconej historii państwa i prawa Rusi Kijowskiej. Natomiast Griekow poświęca w swoim dziele dużo uwagi tej „pierwszej systematycznej pracy o historii Rusi“ będącej „jednym z przejawów geniuszu ludzkiego“ (o. c. s. 412—416; zob. także „Borba Rusi za создanie swojego gosudarstwa“, 1942, s. 65—68 i w wyd. polskim s. 54—62 — oraz „Pierwyj trud po istorii Rossii“, Istoriceskij żurnal 1943, nr 11—12, s. 57).

Dla okresu przedfeudalnego głównym źródłem było prawo zwyczajowe; obok niego Autor dopuszcza możliwość istnienia pomników prawa stanowionego, które się jednak nie zachowały (78—79)¹². Szczegółowo

¹⁰ Łowmiański H., (w recenzji 3 wydania „Kijewskiej Rusi“ Przegląd Historyczny XXXVIII, 1948, s. 298) twierdzi nawet, jakoby zdaniem Griekowa momentem przejściowym między dwoma okresami w dobie kijowskiej był koniec w. X i początek XI, tzn. panowania Włodzimierza.

¹¹ Moim zdaniem tak należy tłumaczyć tytuł „Powieść wriemiennych let“. Nie uważam za trafne innych tłumaczeń spotykanych w literaturze polskiej, jak „Powieść z lat dawnych“, „Powieść lat doczesnych“, „Powieść lat dorocznych“.

¹² Inaczej w wydaniu 3 podręcznika „Istorija gosudarstwa i prawa SSSR“, gdzie podkreśla, że w okresie przedfeudalnym nie mogło być na Rusi ustaw a prawdopodobnie nie było także pomników prawa zwyczajowego (o. c., s. 79).

gólny charakter miały umowy rusko-bizantyńskie z r. 911 i 944, w których zawarte były normy mające obowiązywać we wzajemnych stosunkach ludności obu państw. W umowach tych usiłowano w sposób sztuczny „dostosować greckie (bizantyńskie) prawo, charakterystyczne dla rozwiniętego społeczeństwa feudalnego, do prawa ruskiego, tj. do systemu prawa państwa barbarzyńskiego, przedfeudalnego“ (85). Powoływano się w nich wyraźnie na prawo ruskie („zakon ruski“), tj. na „system prawny wytworzony w głównych centrach rusi, tej grupy społecznej, która powstała w rezultacie rozkładu ustroju wspólnoty pierwotnej u Słowian wschodnich“; nie mogło to być, zdaniem Autora, prawo wspólne dla ogółu ludności wschodnio-słowiańskiej — ze względu na istniejące wśród niej różnice w rozwoju społeczno-ekonomicznym. Co do umowy z r. 907, Autor przychyliła się do zdania S z a c h m a t o w a, że dotyczyła tylko zawarcia pokoju (podobnie jak umowa z r. 972), a przekazany tekst zupełniejszy zawiera późniejsze interpolacje kronikarskie (83).

W okresie feudalnym zachowało w dużym stopniu swoje znaczenie prawo zwyczajowe (145), coraz częściej można się jednak spotkać i z normami prawa stanowionego, które przybierało bądź zupełną formę ustaw książęcych, bądź oficjalnych zbiorów obowiązujących norm. Słusznie Autor podkreślił, że dzisiejsze ścisłe pojęcie aktu ustawodawczego nie może być miarodajne dla ówczesnych stosunków (183), stawia też zasadniczo na równi oficjalne zbiory norm już przedtem istniejących (zwyczajowych lub stanowionych) z ustawami w znaczeniu zbiorów norm wydanych przez książąt po raz pierwszy. W tym ujęciu prawo stanowione (ustawy i oficjalne zbiory) oznacza właściwie tyle, co prawo pisane. Jest to może niezbyt ścisłe teoretycznie, ale wydaje się życiowo trafne dla stosunków z czasów wczesnego feudalizmu. Należy zaznaczyć, że nazywa „ustawa“ (po rosyjsku „ustaw“) przy niektórych kompilacjach o mało określonym charakterze (zwłaszcza tzw. „ustawach cerkiewnych“) stanowi tylko część składową tytułu danego zbioru (w języku rosyjskim na oznaczenie ustawy w ścisłym prawnym znaczeniu używa się raczej słowa „zakon“).

Pierwsze miejsce wśród zbiorów obejmujących prawo ruskie (w znaczeniu prawa feudalnego), zajmuje P r a w d a R u s k a (ściślej należałoby mówić w liczbie mnogiej o „Prawdach Ruskich“). J u s z k o w opracował wydanie tego pomnika dokonane w r. 1935 przez Ukraińską Akademię Nauk oraz zajmował się nim w specjalnych pracach (np. „K istorii driewnierusskich juridiczeskich sbornikow“, Saratow 1919; „Russkaja Prawda kak kodeks fieodalnogo prawa“, Problemy socjalistycznego prawa 1939, nr 4—5, i inne). Poglądy własne na Ruską Prawdę przedstawia bardzo szeroko i w omawianej książce (146—189) dając zarazem krytykę bogatej literatury poświęconej temu tematowi.

Omawiając klasyfikację licznych tekstów Prawdy Ruskiej (jest ich około 100) Autor odrzuca klasyfikację wydania dokonanej przez Akademię Nauk ZSRR (z r. 1940)¹³, a przyjmuje tę, którą zastosował w wydaniu własnym (152). Dzieli wszystkie teksty na 5 redakcji, utrzymuje jednak dla krótkości (a zapewne i dla jasności wykładu) podział na „Krótką” i „Obszerną” Prawdę (a więc podział, który jest zasadniczym w wydaniu Akademii Nauk ZSRR).

W obrębie „Krótkiej Prawdy” (I redakcja) odróżnia Autor (za W. Czernowym) 4 części powstałe w różnym czasie (176—189):

1) Najdawniejszą Prawdę, czyli Prawdę Jarosława (zdaniem Juszkowa był to zbiór prawa o charakterze oficjalnym wydany przez Jarosława dla całego państwa kijowskiego najprawdopodobniej w 30 latach XI wieku, obejmujący prawo zwyczajowe i ustawy tego księcia);

2) postanowienia dotyczące pewnych opłat dla urzędników administracji książęcej („pokon wilnyj” i „urok mostników”, przypuszczalnie wydane również przez Jarosława);

3) Prawdę Jarosławowiczów (postanowienia wydane na pierwszym zjeździe synów Jarosława prawdopodobnie w r. 1072 w Wyszogrodzie);

4) dodatkowe postanowienia i orzeczenia sądowe wydane po zjeździe 1072 r.

Jako całość powstała „Krótka Prawda”, zdaniem Juszkowa, w Kijowie (nie w Nowogrodzie, jak np. według Tichomirowa „Issledowanie o Russkoj Prawdie”, Moskwa-Leningrad 1941) w 60—70 latach XI w. (tak na s. 188, ale raczej powinno być tylko „w latach 70”, ze względu na czas wydania części wymienionych tu pod 3) i 4). Znany jej tekst pochodzi z czasów dużo późniejszych (152—156), mianowicie zachował się w latopisie nowogrodzkim I w dwu jego rękopisach pochodzących z drugiej połowy XV w. (nie licząc kopii z w. XVIII i XIX).

W „Obszernej Prawdzie” odróżnia Juszkow, idąc za dawniejszymi autorami: Bołtinem, Tobinem i Langem¹⁴, a przeciwko wszystkim innym (168—171), 2 części:

1) „Ustawę księcia Jarosława” (171—173), będącą oficjalnym zbiorem prawa wydanym w końcu XI lub na początku XII wieku w oparciu na „Krótkiej Prawdzie” i późniejsze przepisy;

2) ustawę księcia Włodzimierza Monomacha (173—176) wydaną w Bieriestowie w związku z wypadkami kijowskimi 1113 r. po objęciu

¹³ Juszkow odrzuca, moim zdaniem, tylko klasyfikację tamtego wydania, a nie twierdzi bynajmniej, by nie można się nim posługiwać. W rzeczywistości Juszkow sam powołuje się na wydanie Akademii Nauk ZSRR równie często jak na wydanie opracowane przez siebie a nawet podaje przy cytowaniu artykułów Prawdy Ruskiej równocześnie numerację artykułów obu wydań (zob. przyp. 1 na s. 163).

¹⁴ Na poglądy Langego powołuje się specjalnie Hube R. (Historia prawa karnego ruskiego t. I, W-wa 1870, s. 200 i nast.), jednak przyjmuje je z zastrzeżeniami.

rządów przez tego księcia, częściowo opartą na prawie zwyczajowym i praktyce sądowej, głównie jednak zawierającą nowe postanowienia.

Obydwie te części weszły w skład zbioru prawnego z XIII w. obejmującego prawo obowiązujące, którego istnienie wykazał Juszkow w specjalnej pracy (156); stąd przeszły do zbiorów następnych, zwłaszcza tzw. „kormczych knig” (kościelnych ksiąg prawnych V—XVII w.). Teksty zachowane w tych zbiorach Autor dzieli na redakcje: II (obejmującą „zwody”: Puszkiński, Synodalny i Troicki), III (tzw. teksty Karamzina, są w nich pewne wstawki nie mające nic wspólnego z Prawdą Ruską), IV (obejmuje teksty, w których połączono Prawdę Ruską z tzw. Sudiebnikiem cesarza Konstantyna, bułgarską przeróbką prawa bizantyńskiego). Redakcja V jest skrótem i przeróbką „Obszernej Prawdy” z drugiej połowy XV w. (159—163). Najstarszy i najbardziej zbliżony do oryginału tekst „Obszernej Prawdy” przedstawia, zdaniem Juszkowa, zwód Troicki redakcji II (pochodzący od wspomnianego zbioru prawa z w. XIII).

Ustalenia te opierają się na wnikliwej analizie tekstów Prawdy Ruskiej i są na ogół dość przekonujące. Mimo to wiele kwestii związanych z powstaniem Prawdy Ruskiej i jej przekazami nie przedstawia się jasno, a szereg nowych twierdzeń wysuniętych przez Juszkowa nie uzyskał powszechnego uznania. Może zbyt wiele wagi Autor przywiązuje do zewnętrznych cech klasyfikacji tekstów. W sposobie wykładu zastosowana jest kolejność obrazująca tok pracy nad krytyką źródeł w jej surowym stanie, najpierw idzie historia późniejszych przekazów Prawdy Ruskiej, potem omówienie poszczególnych redakcji od V—I (nie od I—V), a powstanie poszczególnych części obu „Prawd” (należące do właściwego tematu, tzn. historii źródeł prawnych w czasach państwa kijowskiego) wypada na samym końcu. W ustaleniach dotyczących historii Prawdy Ruskiej w państwie kijowskim Autor posługuje się marksistowską analizą ogólnego rozwoju stosunków społeczno-politycznych, dochodząc w ten sposób do ciekawych wyników¹⁵. W ogólnej charakterystyce jest mowa o Prawdzie Ruskiej jako o k o d e k s i e r u s k i e g o p r a w a f e u d a l n e g o (189). Ten sposób ujęcia zbioru prawnego, którego przekaz wywołuje tyle wątpliwości, jest niezwykle pouczający i winien znaleźć zastosowanie także w pracach polskich historyków prawa nad księgą prawa zwyczajowego z XIII w., czy nawet nad ustawodawstwem Kazimierza Wielkiego, gdzie mamy do czynienia ze stosunkami bardziej już rozwiniętego feudalizmu.

Również bardzo dokładnie została omówiona „Ustawa cerkiewna” księcia Włodzimierza na podstawie specjalnej pracy Juszkowa

¹⁵ Na szeroką skalę zastosował Juszkow ten sposób ujęcia historii źródeł prawnych w pracy, która ukazała się już po omawianej książce pt. *Russkaja Prawda Proischozhdienie, istoczniki, jeje znaczenije*, 1950.

z r. 1925. Autor uznaje ten pomnik prawny za autentyczny, chociaż żaden z zachowanych przekazów (dzieli je na 6 redakcji) nie zawiera autentycznego tekstu, lecz późniejsze przeróbki (205—206); źródłem tej „Ustawy” były autentyczne dokumenty ks. Włodzimierza i późniejsza praktyka kościelna (211). Tak samo kompilacyjny charakter miały dwie następne „Ustawy cerkiewne”: księcia Jarosława (211—216), której główny tekst („Sudiebnik”) powstał później (w w. XII), a tylko część (dokument potwierdzający prawa kościoła) pochodzi naprawdę od Jarosława i ks. Wsjewołoda (216—221), obejmując dokument tego księcia dla cerkwi w Nowogrodzie oraz późniejsze dodatki i zmiany. Z pomników prawnych XII wieku znane są 4 dokumenty wydane dla pojedynczych instytucji kościelnych — nie mające całkowitego charakteru norm ogólnie obowiązujących; między nimi jest dokument z r. 1130 zawierający najdawniejsze nadanie ziemi przez księcia (223).

W sądach kościelnych posługiwano się w dużym stopniu bizantyńskimi zbiorami prawa (Nomokanony, Ekloga, Prochiron, czyli tzw. na Rusi „Gradzki Zakon”). Prawo bizantyńskie wywarło też pewien wpływ na samo prawo ruskie, zwłaszcza gdy chodzi o stosunki kościelne. Mianowicie tzw. Zakon sudnyj ludziom (mylnie przypisywany cesarzowi bizantyńskiemu Konstantynowi, w rzeczywistości powstały w Bułgarii^{15a}, wszedł do jednej z późniejszych redakcji Prawdy Ruskiej, czwartej, a częściowo także w skład ustawy cerkiewnej księcia Jarosława (163, 214, 226). Zasadniczo jednak, jak to Autor silnie podkreśla, prawo ruskie wytwarzało się samodzielnie, a podobieństwo pewnych instytucji z analogicznymi instytucjami obcymi (np. przy opiece) było wynikiem podobnego ustroju społeczno-gospodarczego, a nie recepcji norm (454).

Wszystkie omawiane zbiory prawne miały znaczenie przede wszystkim jako prawo stosowane w sądach (głównie procesowe i karne). Inne działy prawa, zwłaszcza przepisy dotyczące ustroju państwa i administracji, znalazły w nich najwyżej uboczny wyraz. Dużo światła rzucają pomniki prawa, szczególnie Prawda Ruska, na ustrój społeczno-gospodarczy i są z tego względu szeroko uwzględniane w pracach ogólnohistorycznych, jak np. „Kijewska Ruś” B. D. Griekowa. Autor ten w przedmowie do nowego wydania swojego dzieła zapowiada, że ma zamiar dołączyć jeszcze w przyszłości specjalny rozdział o „stanowisku Prawdy Ruskiej wśród innych wczesno-średniowiecznych ustawodawstw słowiańskich”, co „da możność rozszerzyć i uściślić nasze zrozumienie stosunków społecznych Rusi Kijowskiej” (2).

^{15a} Bułgarskie pochodzenie tego pomnika ustalił trafnie (niezależnie od literatury rosyjskiej, którą cytuje Juszkow) R. H u b e w pracy „O znaczeniu prawa rzymskiego i rzymsko-bizantyńskiego u narodów słowiańskich”, Warszawa 1868. Praca ta wyszła również w języku francuskim pt. *Droit romain et greco-byzantin chez les peuples slaves* (Paris—Toulouse 1889).

IV

Zamiast „historia państwa i prawa” Autor używa także określenia „historia ustroju (po ros. „stroj”) społeczno-politycznego i prawa”. W takim ujęciu „państwo” oznaczałoby więc tyle, co „Ustrój społeczno-polityczny”, który z kolei (jak to widać z rozkładu materiału w obu częściach) dzieli się na ustrój (po ros. „ustrojstwo”) społeczny i ustrój państwowy. W związku z tym można by sądzić, że nadbudowa polityczna jest bliżej i silniej związana z bazą ekonomiczną niż nadbudowa prawna. Raczej jednak określenie „ustrój społeczno-polityczny” oznacza przede wszystkim, że ustrój społeczny (to jest w znaczeniu ścisłym i zupełnym tyle co „społeczne stosunki produkcji”) został wzięty pod uwagę tylko w zakresie łączącym się bezpośrednio z instytucjami państwowymi. Z drugiej strony chodzi o podkreślenie tego momentu, że marksistowska historia państwa i prawa — jak w ogóle marksistowska nauka o państwie i prawie — ujmuje swój przedmiot w najściślejszym powiązaniu z bazą, ze strukturą ekonomiczną, z ustrojem społecznym w znaczeniu jednego z zasadniczych składników bazy.

W omawianej książce występuje to powiązanie przede wszystkim w specjalnym punkcie (w obrębie „zarysu ogólnohistorycznego”) poświęconym rozwojowi ekonomicznemu (75). W części II chodzi już bardziej konkretnie o „rozwój stosunków feudalnych” (135—139). Następnie są specjalnie wyodrębnione partie wykładu (po omówieniu źródeł prawa) z nagłówkiem „ustrój społeczny”. Nie jest to historia gospodarcza, ani nawet historia ogólna, więc nawiązanie do najgłębszych podstaw rozwoju, do samych sił wytwórczych jest tylko szkicowe (głównie w obrębie „zarysów ogólnohistorycznych”). Partie wykładu poświęcone ustrojowi społecznemu dają analizę rozwarstwienia społecznego opartego na stosunkach produkcji. Jednakże i przy omawianiu zarówno ustroju państwowego, jak systemu prawa, zaznacza się silnie ujmowanie tych składników nadbudowy jako wyrazu społecznych stosunków produkcji. Jest to widoczne zwłaszcza przy takich podstawowych dla ustroju feudalnego instytucjach państwowych i prawnych, jak immunitet (373—381) oraz wielka własność ziemiska (407—422).

Istotę państwa przedfeudalnego Autor ujął przy pomocy Leninowskiej nauki o układach społeczno-ekonomicznych: „Państwo barbarzyńskie, przedfeudalne charakteryzuje się występowaniem trzech zwalczających się układów: wspólnoty pierwotnej, niewolniczego i feudalnego, przy czym układ feudalny nabiera coraz większego znaczenia” (12, 85)¹⁶. Układ wspólnoty pierwotnej obejmował ogół ludzi wolnych.

¹⁶ B. D. Griekow używa często określenia „państwo feudalizujące się”, co jest jego zdaniem bardziej ścisłe niż „państwo przedfeudalne” (o. c. s. 316; zob. też charakterystykę okresu przedfeudalnego na s. 106—111).

Jednostką organizacyjną była wspólnota terytorialna (inaczej sąsiedzka — germańska „marka“), w której jednak już od dawna zachodził proces rozkładu (88) polegający na powstawaniu nierówności między jej członkami, na zanikaniu tego, co było istotą wspólnoty (wspólna własność, wspólne gospodarowanie). Z biegiem czasu, z rozwojem stosunków feudalnych „obszczina“ (nazwa wzięta ze stosunków południowo-słowiańskich, ulubiona niegdyś przez „słowianofilów“) stawała się coraz bardziej tylko jednostką administracyjną wyzyskiwaną przez państwo, dla której najwłaściwszą nazwą w języku polskim byłaby „gmina“. O takich gminach mowa jest już w okresie II, w ustępie poświęconym „miejscowym organom władzy“, że „przypuszczalnie obszcziny jako jednostki administracyjne nie miały struktury jednakowej na całej przestrzeni Rusi, ale zależną od tego, jak przebiegał proces rozkładu organizacji rodowej“ (373); z sądu gminnego pozostały jeszcze tylko resztki, i to wspomina o nich jedynie „Krótka Prawda“, ale już nie „Obszerna Prawda“ (513). Na określenie „obszcziny“ używano na Rusi, zdaniem Juszkowa, słowa „mir“.

Natomiast występująca w terminologii Prawdy Ruskiej (ale nie w jej najdawniejszej części!) „wierw“ nie była synonimem „miru“, lecz słowo to oznaczało według Autora wielką rodzinę (odpowiadającą południowo-słowiańskiej zadrudzie, której występowanie na Rusi tak podkreślał w swoim czasie Leontowicz). Z braku źródeł nie można bliżej przedstawić ani jednej, ani drugiej organizacji, ani ustosunkować ich do siebie. Wiadomo tylko tyle, że — jak Autor przedstawia — wielkie rodziny istniały w obrębie „obszczin“ i także znajdowały się już w stanie rozkładu, to znaczy usamodzielniania się rodzin indywidualnych. Ogół wydzielonych z „wierwi“ rodzin indywidualnych nosił jednak dalej nazwę „wierwi“ (86). „Wierw“ występuje w Prawdzie Ruskiej w związku z odpowiedzialnością za zabójstwo, czym jednak Autor nie zajął się bliżej (prócz wzmianek przy prawie karnym, 496), chociaż było to ważnym rysem tej organizacji.

Podobnie jak już w poprzedniej pracy „Oczerki po historii feodalizmu w Kijewskiej Rusi“ (z r. 1940) Autor wystąpił przeciwko zdaniu B. D. Griekowa (i wielu innych historyków), że właśnie „wierw“ to wspólnota terytorialna, to samo co „mir“. Ożywiona polemika na ten temat trwa dalej. W poprzedniej pracy (11) pisał Juszkow, że „wierw“ (tj. wielka rodzina, po ros. bolszaja sjemja — WS) zaczęła się rozpadać na duże rodziny patriarchalne“ (po ros. „krupnyje patriarchalnyje sjem'i“); przytoczywszy to zdanie Griekow zauważył, że nie może pojąć, o co w nim chodzi, „ponieważ wielka rodzina to właśnie rodzina patriarchalna“ („Kijewskaja Ruś“ wyd. z r. 1944 s. 62). Obecnie Juszkow, pisząc o wydzielaniu się rodzin z „wierwi“, nie zaznacza, że były to rodziny duże (krupnyje), robi jednak pod adresem Griekowa

uwagę, że „trudno jest polemizować z historykiem, który nie chce widzieć różnicy między wielką (bolszoi) rodziną, czyli wspólnotą rodzinną, a dużą (krupnoj) rodziną patriarchalną“ (87). Griekow w nowym wydaniu swojej „Kijewskiej Rusi“, chociaż nie wspomina już nic o przeciwstawianiu przez Juszkowa wielkiej rodzinie dużej rodziny, utrzymuje w zupełności swój pogląd, że „wierw“ to była wspólnota terytorialna, nie wielka rodzina ^{16a}.

Zdanie Juszkowa zgodne jest z przytoczonymi przez niego (85) ustaleniami Engelsa, który za Kowalewskim stwierdził, że w Rosji istniały wielkie wspólnoty rodzinne i że w Prawdzie Ruskiej figurują one pod nazwą „wierwi“ („Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa“, W-wa 1948, s. 67). Jednakże Engels wykazał dalej, że ze wspólnoty rodzinnej (domowej) rozwinęła się z biegiem czasu wspólnota wiejska, czyli marka (o. c. s. 68, 161, 173, ostatnie miejsce cytowane przez Griekowa s. 85). W związku z tym istnieje możliwość uzgodnienia obu stanowisk. Także Griekow podkreśla przecież mocno, że obok wspólnoty terytorialnej istniała równocześnie na Rusi wielka rodzina (o. c. s. 79, 83, 85), wprawdzie według niego głównie na północy, gdy na południu zanikła wcześniej i w Prawdzie Ruskiej znalazła tylko słaby wyraz (ma tu na myśli art. 1 „Najdawniejszej Prawdy“, 80). Można więc przyjąć, że „wierw“ Ruskiej Prawdy oznaczała wprawdzie wielką rodzinę, ale zmieniającą się w mniejszym lub większym stopniu na wspólnotę terytorialną. Przemawiałoby za tym już szybkie zaniknięcie słowa „wierw“, co zdaniem Priesnjakowa, które przyjmuje Griekow — nastąpiło dlatego, „ponieważ termin ten oznaczał dawniej związek oparty na pokrewieństwie i nie nadawał się dla jednostki czysto terytorialnej“.

W polemice na temat znaczenia słowa „wierw“ kładzie się, moim zdaniem, zbyt wiele nacisku na samą terminologię Prawdy Ruskiej, gdy tymczasem rozwiązanie powinien dać moment rozwojowy, który obydwa uczeni podkreślają poza tym jak najmocniej. B. D. Griekow zajmuje się tą kwestią w rozdziale poświęconym ustrojowi społecznemu Słowian wschodnich przed powstaniem państwa kijowskiego, kiedy termin „wierw“ mógł jeszcze bardziej niż w Prawdzie Ruskiej łączyć się z pojęciem wielkiej rodziny. Natomiast Juszkow pisząc o ustroju z tamtego czasu podkreślił, że Słowianie wschodni „dawno już wyszli ze stadium wspólnoty rodowej i rodzinnej (wielkiej rodziny), a przeszli do

^{16a} Ostatnio także w specjalnym artykule pt. *Bolszaja sjemja i wierw' Russkoj Prawdy i Polickiego Statuta* (Woprosy istorii, 1951, nr 8). Oprócz zestawienia oraz interpretacji tych postanowień Prawdy Ruskiej i Statutu Polickiego, w których występuje słowo „wierw“, ustala tutaj Griekow trafnie pojęcie wielkiej rodziny i odnosząc się do niego terminologię Engelsa. Statut Policki, który popiera stanowisko Griekowa, jest jednak pomnikiem dużo późniejszym od Prawdy Ruskiej.

wspólnoty sąsiedzkiej“ (41). Niewątpliwie chodzi mu o wielką rodzinę w znaczeniu ścisłym, pełnym, więc jeszcze nie rozłożoną. Ale rozkład wielkiej rodziny (czym Autor zajął się bliżej) już przy państwie kijowskim nie musiał być pełny i powszechny, skoro istniała jeszcze w XV—XVII wieku, i to w postaci nie tak bardzo „rozłożonej“ (tzw. pieczyszczka i dworiszcza). Stanowiła ona w przedfeudalnym państwie kijowskim tylko przeżytek, ale bardzo silny, jak to Autor specjalnie podkreślił (86).

Rozwój, prowadzący do zamiany wielkiej rodziny we wspólnotę terytorialną, przebiegać musiał nierównocześnie i nierównomiernie na olbrzymich przestrzeniach Rusi. O Wiatyczach stwierdza się, że „w XII wieku nie wyszli jeszcze ze stadium stosunków rodowo-plemiennych“ (85; według Griekowa było nieco inaczej, mianowicie „stosunki rodowe przetrwały tu do X—XI w.“ o. c., s. 106). Różnice co do stopnia rozkładu wspólnoty pierwotnej występowały niewątpliwie i w obrębie terytoriów bardziej rozwiniętych. Odgrywało tu jakąś rolę także rozwarstwienie społeczne; inaczej układały się stosunki rodzinne w gminie ludzi wolnych, inaczej wśród ludności uzależnionej feudalnie, a jeszcze inaczej w obrębie samej klasy feudałów. Jeżeli „wierw“ Prawdy Ruskiej oznaczała, jak to przedstawia Juszkow, część składową wspólnoty terytorialnej (88), to już z tego wynika, że sama mogła mieć w pewnym stopniu charakter terytorialny (jak według „Prawdy Polskiej“ z XIII w. w obrębie opola było miejsce na mniejsze jednostki osadnicze zwane wsiami). Pojmowanie „wierwi“ jako wielkiej rodziny nie wyklucza, moim zdaniem, ani jej charakteru terytorialnego, ani równoczesnego występowania wspólnot terytorialnych, w których węzły pokrewieństwa nie odgrywały już żadnej roli, ani wreszcie istnienia także takich wielkich rodzin, które nie mogły być uważane za jednostkę terytorialną.

O dwóch pozostałych układach w przedfeudalnym państwie kijowskim brak również bliższych danych źródłowych z tego czasu. Tylko ogólnikowo Autor charakteryzuje antagonistyczne klasy niewolników i ich panów (88—89) oraz feudałów i ludność od nich zależną (89—92). W punkcie poświęconym tej ostatniej klasie daje właściwie tylko krótkie streszczenie tego, co szczegółowiej omawia przy okresie II, a wyliczywszy różne grupy ludności wiejskiej dodaje, że „wszystkie te grupy będą przedmiotem specjalnego opracowania w rozdziale poświęconym państwu kijowskiemu w okresie feudalizmu“ (92). O ludności miejskiej Autor wspominał dwukrotnie: raz przy ogóle ludności wolnej zorganizowanej w „obszcziny“ i wielkie rodziny (z tą ludnością stali na równi ci „gorożanie“, którzy nie należeli do górnej warstwy społeczeństwa), drugi raz jako o panach niewolników. Właścicielami niewolników byli mianowicie, między innymi, najzamożniejsi kupcy i rzemieślnicy, podobnie

jak i najbogatsi członkowie „obszczin“. Typową figurą tych czasów był kupiec-rus handlujący niewolnikami słowiańskimi (89). Niezależnie od klasy właścicieli niewolników i wytwarzającej się klasy panów feudalnych Autor wspomina jeszcze o „rusi“, dla której w IX—X w. grody były centrami panowania nad ludnością wiejską (88).

Z chwilą gdy układ feudalny stał się panującym, Ruś Kijowska zamieniła się w państwo feudalne. Także i po tym momencie pozostały jednak resztki dwóch pozostałych układów, a układ feudalny narastał w dalszym ciągu ich kosztem. Proces feudalizacji postępował bez przerwy naprzód. Stąd mimo że zapanowanie układu feudalnego nastąpiło, zdaniem Autora, na przełomie w. X i XI — nasilenie lub zakończenie rozwoju na pewnych odcinkach tego procesu zaznaczyło się później.

Omówienie poszczególnych grup ludności zaczyna się od klasy feudalów, co może wywołać pewne zastrzeżenia ze względów metodologiczno-ideologicznych. Autorowi chodzi niewątpliwie o odtworzenie ustroju feudalnego z punktu widzenia tych pojęć, które były właściwe temu ustrojowi, a więc i w porządku wykładu zachowuje „drabinę feudalną“. Ludnością wiejską, to znaczy głównymi, feudalnymi masami pracującymi, zajął się zresztą wprowadzić na końcu, ale za to najszczegółowiej. Spośród feudalów nie są tu uwzględnieni książęta, których stanowisko Autor omawia przy ustroju państwowym.

Dla powstania klasy pańów feudalnych (świeckich) miała przede wszystkim znaczenie grupa wielkich właścicieli ziemskich, która wytworzyła się drogą normalnych procesów feudalizacyjnych w obrębie „obszczin“ (241). Drugą grupę stanowili osiadający na ziemi członkowie drużyny książęcej. Stanowisko obu tych grup upodobiło się, dla obu utarła się nazwa bojarów. Stosunek bojarów do księcia przybrał (ostatecznie w XII w.) wszystkie istotne cechy stosunku wasalnego odpowiadającego, zdaniem J u s z k o w a (244), w zupełności wczesnemu stadium wasalstwa na zachodzie Europy (umowność stosunku, obowiązek wierności, formalności przy zawieraniu umowy, służba wojskowa i udział wasala w radzie, jego samodzielność gospodarcza). Wytworzył się też stosunek wasalny drugiego rzędu, „bojarowie bojarów“ (250).

W związku z rozkładem drużyny i rozwojem wielkiej własności książęcej wytwarza się grupa sług dworskich z różnych elementów, głównie niewolniczych; do nich odnosiła się, między innymi, nazwa „ogniszczenie“ (253, 254, 494). Grupę tę J u s z k o w uważa za identyczną z ministerialami zachodnio-europejskimi (250—251) i pod tą nazwą zajmuje się jej stanowiskiem w ruskim społeczeństwie feudalnym. Górna ich warstwa, zajmująca najwyższe stanowiska dworskie, wchodziła stopniowo między bojarów-wasalów. Główny kontyngent był nadal osobną

grupą społeczną, która później, już po upadku państwa kijowskiego, zaczęła występować pod nazwą „dworjanie“ (233—254).

Rozwiniętą w państwie kijowskim drabinę feudałów stanowili: wielki książę, książęta miejscowi, bojarowie, wolni słudzy bojarscy. Niewiele da się powiedzieć na podstawie źródeł o prawnym położeniu bojarów (własność ziemska z immunitetem, zwiększona ochrona życia, zdrowia i czci, uprzywilejowanie w prawie spadkowym polegające na dopuszczeniu córek do dziedziczenia), Autor sądzi jednak, że przysługiwało im jeszcze wiele innych uprawnień. „Źródła nie mówią niczego — pisze w dalszym ciągu — o dziedziczeniu praw bojarskich. Jest jednak także rzeczą oczywistą, że liczne przywileje były dziedziczne, a wobec tego klasa feudałów zaczęła się stopniowo zamieniać w dziedziczny stan“ (256). Ale był to niewątpliwie dopiero początek rozwoju na drodze do zupełnej stanowości (zresztą nie dla całej klasy feudałów, lecz tylko dla warstwy bojarskiej, stanowiącej główny kontyngent tej klasy). O różnicowaniu społecznym w obrębie samego bojarstwa są tylko okolicznościowe wzmianki, np. w związku z normami na korzyść „zakupów“ z r. 1113 Autor odróżnia „średnich i drobnych właścicieli ziemskich“, którzy praktykowali zamianę zakupów u niewolników, oraz „możnych“ („feodalna wierchuszka“), którzy byli temu przeciwni ze względu na zmniejszanie się liczby płatników daniny (313). W innym miejscu przeciwstawia możnych otaczających księcia „masie feudalnej“ (344).

Zdaniem Autora, duchowieństwo na Rusi Kijowskiej nie było stanem, gdyż w jego skład mogli wchodzić przedstawiciele różnych grup ludności; nieco dalej jednak stwierdza, że ze względu na wymóg wykształcenia zaczęła się wyrabiać dziedziczność zawodu duchownego (257). Wyższe duchowieństwo i klasztory posiadały wielką własność ziemską, stanowiąc osobną grupę w obrębie klasy feudałów (256).

Jako następna grupa ludności wymienieni są „gorożanie“, więc ludność miejska. Określenie „gorod“ oznaczało z jednej strony zamek, miejsce obronne; istniejąca obok niego osada rzemieślniczo-handlowa („gorod-posada“) to już właściwe miasto. Tego rodzaju miasta — grody feudalne powstawały w w. XI—XII i były centrami administracyjnymi oraz gospodarczo-skarbowymi (257—264)¹⁷. W innym miejscu Autor zajął się specjalnie „własnymi grodami księcia“ (409—411) oraz grodami należącymi do instytucji kościelnych (416); wspomina też o możliwości

¹⁷ Ogólnie tylko wspominał autor o tzw. miastach plemiennych, tj. dawniejszych osadach rzemieślniczo-handlowych nie mających jeszcze charakteru feudalnego (bliżej zajmował się nimi w pracy „Oczerki po istorii feodalizma w Kijewskoj Rusi“, M. 1939). Przeciwno nazwie „plemiennye goroda“ występuje słusznie Griekow (o. c. s. 96, 100); w nowym wydaniu „Rusi Kijowskiej“ umieścił ten uczony specjalny punkt o powstaniu miast „Priedposyłki obrazowanija gorodow na Rusi“ ustalając w nim bardzo jasno i prosto charakter najdawniejszych miast oraz czas ich powstania (w. VII—VIII).

powstania grodów-miast nie tylko koło siół książęcych, ale i bojarskich (262). Jednakże na Rusi Kijowskiej typowym seniorem feudalnym dla ludności poszczególnych miast był „książę lub metropolita“ (263), istnienia zaś bojarskich grodów można by się tylko domyślać.

W skład ludności miejskiej wchodziły różne elementy, jak okoliczni feudałowie, mający tu swoje dwory, ministeriałowie książęcy itp.; specjalną grupą byli rzemieślnicy i kupcy, więc właściwe mieszczaństwo, „biurgierstwo ruskie“, jak się wyraża Autor (264, 266). Ich stanowisko nie było tak wysokie, jak rusów, mieszkańców grodów „plemiennych“, VIII—X w. Od ogółu ludności wolnej odróżniali się pod względem prawnym chyba tylko odrębnymi podatkami i opłatami na rzecz księcia i cerkwi. Nie było na Rusi samorządu miejskiego, tak iż miasta podlegały ogólnej administracji (373). Były natomiast organizacje kupców odpowiadające gildiom zachodnio-europejskim, jak tzw. „kupiectwo świętojańskie“ w Nowogrodzie zorganizowane w specjalnym dokumencie z r. 1135, a można się domyślać występowania także cechów rzemieślniczych (265). Autor nie zajął się bliżej kwestią rozwarstwienia ludności miast, wspomina jednak tu i ówdzie o istnieniu proletariatu miejskiego (340), „dołów miejskich“ („gorodskije nizy“, 174, 373). Stanowiska ludności miejskiej dotyczą w dużym stopniu rozważania poświęcone instytucji wieców (345—360).

Najliczniejsza i najważniejsza reszta ludności feudalnego państwa kijowskiego została ujęta w dwie kategorie: „ludność wiejska“ i „niewolni“ (chłopi). Wśród ludności wiejskiej wyodrębnia się przede wszystkim wolnych, niezależnych rolników, członków „obszczin“ (267). Stwierdzenie, że nie było żadnych ograniczeń ich zdolności prawnej i zdolności do działania, jest tylko rozwinięciem pojęcia, jakie ma o nich Autor. Dla ówczesnych stosunków bardziej charakterystyczne było np. to, że stanowisko prawne tej ludności było niewątpliwie niższe niż klasy feudałów. Do ludności wolnej odnosiła się nazwa „ludzie“ (obejmująca też ludność miejską). Natomiast Autor występuje przeciwko temu, by ludność wolną nazywano wtedy „smerdami“, podobnie jak tych spośród niej, którzy popadli już w zależność od feudałów. Określenie „smerd“ odnosiło się, według Juszkowa, tylko do ludności zależnej, a nie do całej masy ludności wiejskiej, nie miało więc tego znaczenia, co późniejszy termin „kriestjanin“ (tyle co po polsku „chłop“). Polemikę na ten temat podtrzymuje z przeciwnej strony w dalszym ciągu Griekow (o. c. s. 209, 217—221).

Teksty źródłowe mające świadczyć o istnieniu wolnych smerdów są jednak bardzo nieliczne i wątpliwe, natomiast teksty wymieniałe smerdów jako ludność zależną są liczne i zupełnie jasne. To przemawiałoby za zdaniem Juszkowa. Z drugiej strony, daje do myślenia okoliczność, że główna masa ludności wiejskiej popadając w zależność od feudałów

otrzymuje nazwę „smerdy“, która potem dość szybko zanikała na rzecz nazw innych. To właśnie naprowadza na myśl, że nazwą smerdów obejmowano pierwotnie ogół ludności wiejskiej z okresu przedfeudalnego, ale wobec braku źródeł odnoszących się do tamtego okresu pogląd taki nie może być niczym innym jak tylko dosyć prawdopodobną hipotezą¹⁸. Proces zamiany ludności wolnej na zależnych smerdów musiał być złożony i nierównoczesny, tylko też znajomość przebiegu tego procesu mogłaby postawić we właściwym świetle strzępy zachowanej terminologii, dotyczącej smerdów, a nie sama formalno-logiczna ich interpretacja. Byli — i nawet są jeszcze — uczeni, którzy przeciwnie niż J u s z k o w stoją na stanowisku, że nazwa smerdów odnosiła się wyłącznie do ludności wolnej; takie ujęcie jednak łączy się z niezrozumieniem feudalnej struktury państwa kijowskiego¹⁹. S. W. J u s z k o w czuje niekiedy potrzebę jednej nazwy, która by obejmowała grupę ludności przed momentem zamiany na smerdów i po tym momencie; mówi wtedy o „obszczinnikach“ (np. w definicji smerdów na s. 373, lub na s. 137, gdzie „obszczinnicy“ są przed i po zamianie daniny na rentę feudalną), co zasadniczo oznacza ludność wolną, skoro kwestii istnienia „obszczin“ złożonych z poddanych autor nie porusza.

Pozostałe grupy ludności wiejskiej zostały ujęte nie w przekroju statycznym, ale z punktu widzenia rozwoju historycznego, który w państwie kijowskim nie doszedł jeszcze do szczytu, tzn. do wytworzenia się jednolitego stanu ludności poddanej. Niewątpliwie jednak zasadnicze elementy musiały się już ukształtować. One przecież decydowały według uwag Stalina, Kirowa i Żdanowa o przejściu od ustroju przedfeudalnego, „kiedy chłopom nie nałożono jeszcze jarzma poddaństwa“ („kiedy kriestjanie nie byli jeszcze zakrieposzczeni“) — do feudalizmu. Autor omawia osobno rozwój poddaństwa („kriepostniczestwa“) i zależności feudalnej („fiedalnoj zawisimosti“), co ma odpowiadać rozróżnieniu występującemu w literaturze zachodnio-europejskiej, a także u M a r k s a i E n g e l s a na „Leibeigenschaft“ i „Grundhörigkeit“ (268), więc po polsku „poddąństwo osobiste“ i „gruntowe“. Odróżnień tych nie można jednak brać ściśle. Smerdów zaliczył autor do „ludności zależnej feudalnej“, ale w innym miejscu ustala, że byli już poddanymi (299). Zakupów znowu omawia w punkcie poświęconym „poddąństwu“, ale zaznacza, że popadali oni najpierw w „zależność“, potem dopiero w „poddąństwo“

¹⁸ W nowym wydaniu podręcznika historii państwa i prawa ZSRR wspomina tylko J u s z k o w, że w miarę unifikacji położenia wszystkich grup ludności feudalnie zależnej cała masa tej ludności przybrała prawdopodobnie nazwę smerdów (s. 100). Nie wymienia już jednak smerdów między elementami, z których tworzyła się klasa ludności zależnej. Co do stanowiska smerdów zależnych G r i e k o w podziela poglądy J u s z k o w a, jak to podkreślił wyraźnie (o. c., s. 209).

¹⁹ Zob. o tym słuszną krytykę B. D. G r i e k o w a (o. c., s. 234—237).

(270). Na omawianie całej klasy wytwarzającej się z obu tych elementów używa się w innym miejscu określenia „feodalno-zawisimoje kriestjanstwo“ (312). Odróżnienie „poddąństwa“ od „zależności feudalnej“ może oznaczać, że w państwie kijowskim nie było jeszcze mowy o prawie pańszczyźnianym w całym znaczeniu, prawo to ukształtowało się ostatecznie dopiero w w. XVII. Ponadto autor niewątpliwie chce zwrócić uwagę na występowanie w początkowych stadiach rozwoju poddaństwa z jednej strony silniejszych form zależności, mianowicie co do osób pracujących od początku na cudzej ziemi, z drugiej — form zależności słabszych, a to przy wciąganiu w obręb wielkiej własności ludzi posiadających własne gospodarstwo rolne. „Feudalna zależność“ to właśnie „poddąństwo“. Gdy się odróżnia te dwa pojęcia, to chodzić może tylko o pewne stadia rozwojowe i pewne elementy, które od początku miały ze sobą wiele wspólnego, a w ostatecznym wyniku złożyły się na jedną całość.

W rozwoju „poddąństwa“ Autor wymienia przede wszystkim zamianę w poddanych ludności niewolnej (analogia do zachodnio-europejskiego serważu, 268). Łączyło się to z pewnym podniesieniem w górę tej grupy ludności, rozszerzeniem jej faktycznej samodzielności gospodarczej, a w związku z tym także zdolności prawnej i zdolności do działania. Formą eksploatacji niewolnych była, zdaniem Juszkowa, robocizna, a dopiero później, w XIII w., daniny i opłaty pieniężne, jak od pozostałej ludności zależnej (270). Ludnością niewolną²⁰ Autor zajął się jeszcze osobno (316—320), niezależnie od kwestii wytwarzania się poddaństwa, co jest uzasadnione tym, że stanowiła ona w państwie kijowskim szczytek zanikającego układu społeczno-ekonomicznego, niezupełnie mieszczący się w ramach nowego porządku feudalnego. Tutaj też omawia bliżej ustawodawcze polepszenie stanowiska prawnego „chołopów“, przy czym wyraża domysł, że praktyka szła dalej pod tym względem. A na początku tego okresu „chołop“ był prawnie tylko rzeczą! (311). Polepszenie jednak stanowiska prawnego nie oznacza bynajmniej, by życie niewolników stawało się coraz lepsze, raczej było przeciwnie; jeszcze księciu Włodzimierzowi lub jego stryjowi (316) nie puśło kariery pochodzenie od niewolnicy, a elementy niewolników w okresie wcześniejszym przechodziły w szeregi panów feudalnych za pośrednictwem ministerialatu. Sprawę wyjaśnia patriarchalny charakter niewolnictwa (89), jak w ogóle stosunków społecznych, w państwie przed-

²⁰ W źródłach występują niewolni pod nazwą „chołopy“. Określenie „czelad“, które Juszkow odnosi tylko do niewolnych, miało zapewne znaczenie szersze obejmując wszystkie kategorie ludności zależnej, jak to dosyć przekonująco ustalił Griekow, opierając się m. i. na odkrytym i wydany przez Juszkowa kodeksie prawnym zwanym „Prawosudie Mitropolicze“, z końca XIII lub początku XIV w. (o. c. s. 152—165, zob. zwłaszcza s. 157, gdzie przytoczony zbieżny pogląd Juszkowa wypowiedziany w przedmowie do tego wydawnictwa).

feudalnym, co z biegiem czasu w miarę pogłębiania się procesów feudalizacyjnych zanikło na niekorzyść warstw niższych.

Dalszym źródłem „poddania” w odróżnieniu od słabszej „zależności feudalnej” było doprowadzenie do tego stanu w drodze umowy („zakabalenie”) oraz przez użycie siły brutalnej. Autor zwraca uwagę na większe rozpowszechnienie tego ostatniego sposobu, niż się na ogół przypuszcza (284, 285), co się łączyło z charakterem prawa feudalnego jako „prawa pięści”, ale w źródłach nie znalazło prawie żadnego odbicia. Umowne „zakabalenie” obejmowało dwie grupy ludności: z a k u p ó w i w d a c z ó w. Istotą stosunku zakupnictwa zajął się Autor przy systemie prawa zobowiązań (432—439). Podstawą zależności zakupa było zaciągnięcie zobowiązania, w związku z czym pracował on na ziemi wierzyciela i żył na jego dworze, nie mając własnego gospodarstwa²¹. Analizując stanowisko zakupa (przywiązanie do gospodarstwa pana, zwiększona odpowiedzialność za czyny wyrządzające szkodę oraz podległość jurysdykcji pana) Autor dochodzi do wniosku, że była to niezupełna niewola, półniewola. Oczywiście mogło się zdarzyć, że zakup spłacił dług i stawał się wolny. Normalnie był on jednak „pierwszym kandydatem na zupełnego niewolnika, a równocześnie z tym pierwszym kandydatem na poddanego” (282). Kategoria wdaczów obejmowała ludzi, którzy otrzymali pożyczkę bez zawiązania stosunku zakupnictwa; specjalny przepis Prawdy Ruskiej występował przeciw praktyce zamieniania ich w niewolników, dając im możliwość odrobienia lub spłaty długu.

Wśród ludności przechodzącej do poddaństwa przez lżejszą początkowo formę zależności wymienić należy przede wszystkim s m e r d ó w. Była to ludność przedtem wolna, która popadała w zależność feudalną nie pojedynczo, ale masowo, sposobem, który autor określa jako z a m i a n ę d a n i n y w r e n t ę f e u d a l n ą. Jest to sformułowanie po-

²¹ Ustalenie to opiera się w dużym stopniu na postanowieniach Prawdy Ruskiej regulujących stosunek między panem a zakupem. W pierwszych z tych postanowień, według J u s z k o w a, zwalnia się zakupa od odpowiedzialności za utratę pańskiego konia na wojnie — stąd określenie „wojskiej koń” (271—276). Inaczej rozumie określenie „wojskiej koń” G r i e k o w powołując się na pierwotne znaczenie słowa „wojsko” w językach słowiańskich; jego zdaniem, chodziło o konia „gospodarskiego”, którym zakup posługiwał się przy pracy na pańskiej roli (198—201). Nie wiadomo, na jakiej podstawie twierdzi przy tym G r i e k o w, że według Słownika L i n d e g o „wojski” znaczy „jego”, „swoj” (200, 307). W odpowiednim miejscu tego słownika (t. V s. 376) podane jest tylko zakończenie drugiego przypadku słowa „wojski”. Zasadnicze poglądy na instytucję zakupów są jednak zbieżne u obydwóch uczonych, różnice dotyczą tylko szczegółów jak owego „wojskiego konia” (albo np. ustalenia, jakie przedmioty wchodziły przypuszczalnie w skład „otaricy” wydzielanej przez pana zakupowi na kształt *peculium* niewolników rzymskich).

wtarzane bardzo często w różnych miejscach książki²². Ujmuje ono trafnie w ramy teorii marksistowskiej przebieg procesów feudalizacyjnych. Można mieć jednak wątpliwości, gdy chce się rozumieć zmianę daniny w rentę feudalną jako konkretny sposób powstawania zależności feudalnej.

Początek tej daniny łączy Autor z tzw. reformą skarbowo-administracyjną księżnej Olgi należącą chronologicznie do okresu przedfeudalnego. Zmiana polegała mianowicie na tym, że dotychczasowi wolni „obsczynnicy“, płacący tylko daninę z „dymu“ (domu) „zaczęli ją płacić z ziemi. Przedtem płacono ją miodem, woskiem i skórami, a teraz — pieniędzmi. Oprócz daniny... byli zobowiązani do ponoszenia różnych powinności... musieli płacić różne pobory na utrzymanie urzędników książęcych. Słowem, do XII w. powstały te wszystkie pobory i powinności, które zwykle wchodziły w rentę feudalną“ (137). Kwestię tę omawia autor jeszcze bliżej przy dochodach książęcych (384). Ale zmiana sposobu pobierania na bardziej szczegółowy i zmiana składu na coraz bardziej różnolity — to nie zmiana istoty daniny. Poza tym zmiany te dokonywały się przez całe wieki, stopniowo — i nie wiadomo, jaki moment decydował o tym, że dotychczasowa danina była już rentą feudalną, a ludność dotąd wolna — s m e r d a m i. Reformy skarbowe obejmowały całą ludność wolną (przynajmniej tak zdawałoby się wynikać z rozdziału poświęconego skarbowości), a przecież nie cała ludność wolna stawała się równocześnie zależną. Pewna część ludności chłopskiej w Rosji w ogóle nie weszła w stosunek zależności feudalnej, a przecież obowiązki jej wobec monarchy czy państwa nie polegały bynajmniej ciągle tylko na pierwotnej niezróżnicowanej i prostej daninie. Najbardziej uchwytnym momentem przy zamianie daniny na rentę feudalną było nadanie ziemi przez księcia bojarom czy cerkwi (282), co Autor podkreślił silnie zwłaszcza przy rozwoju własności feudalnej (409). Nie dotyczy to jednak ziemi pozostającej własnością księcia. Określenie obowiązku danniczego jako publiczno-prawnego (297) uprawniałoby do wniosku, że renta feudalna obejmowała powinności prywatnoprawne, ale tego odróżnienia Autor słusznie nie podtrzymuje, gdyż nie może się ono odnosić do stosunków wczesnofeudalnych²³. Trudno więc wyobrazić sobie „zamiannę daniny w rentę feu-

²² Też w specjalnym artykule pt. *Ewolucja dani w feodalnoju rientu w Kijewskim gosudarstwie w. X—XI* (Istoriik marksist 1936, m. 6). Zob. też Griekow, o. c., s. 238. Wprawdzie Griekow przychyła się do poglądu tych historyków, którzy utożsamiali zakupów z najmitami, stosunek jednak najmu pojmować należy, zdaniem tego uczonego, nie po dzisiejszemu, lecz tak, jak go pojmowali współcześni, mianowicie także w znaczeniu „procentów“, „lichwy“, a więc umowy pożyczki (o. c., s. 193—194).

²³ Natomiast Arnold S. pisząc o stosunkach feudalnych polskich („Uwagi o początkach ustroju feudalnego w Polsce“, *Przegląd Historyczny*, t. 41, 1950, s. 19) podkreśla w związku z nadaniami ziemi przez księcia, że „danina o charakterze pu-

dalną“ jako jeden z konkretnych sposobów tworzenia się poddaństwa. Łączące się z tym wątpliwości dały podstawę W. Dowżenkowi i M. Brajczewskiemu do twierdzenia, że danina, którą pobierano w państwie kijowskim, była już od początku rentą feudalną (Woprosy istorii 1950, nr 8, s. 63—66).

Dane źródłowe oświetlają bliżej stosunek smerdów tylko wobec księcia, stąd różne błędne pojęcia w dotychczasowej literaturze (np. że stosunek ten miał charakter poddaństwa państwowego), które Autor odrzuca (290—298) uznając, że chodzi o ludność związaną z wielką własnością książęcą. Przy wielkiej własności „prywatnej“ (tzn. bojarskiej i kościelnej) feudalny charakter zależności smerdów występował niewątpliwie jeszcze bardziej wyraźnie. Dane dotyczące prawnego położenia smerdów w państwie kijowskim świadczą o niskim ich stanowisku i ograniczeniu zdolności prawnej i zdolności do działania. Za analogiczną do smerdów grupę ludności na zachodzie Europy uważa Autor np. litów (306).

Jako następny sposób tworzenia się zależności feudalnej wymienia Autor patronat, przy czym omawia nazwy ludności szukającej opieki, występujące w źródłach, a mające mało wyraźne znaczenie, jak „zadusznyje ludi“, „proszczenniki“, „prikładniki“, „zakładniki“ itp. (137, 306). Tu zalicza też „izgojów“, grupę stosunkowo bardziej wyraźną, obejmującą ludzi, którzy stracili kontakt z „obszcziną“ czy innym środowiskiem, skąd wyszli, w ogóle ludzi wykołejonych, „ludzi byłych“, społecznych „eks“ (309). Chodzi o opiekę ze strony głównie kościoła i księcia, niewątpliwie mniej typowe mogły być podobne stosunki wobec bojarów (na co wskazuje Griekow, o. c., s. 246—249). Autor zwrócił uwagę przede wszystkim na odwrotną stronę patronatu, na to, że prowadził do zależności feudalnej, izolując człowieka włączonego w obręb wielkiej własności od innych środowisk (306). Istniała też tendencja do zamiany stosunku opartego na umowie najmu pracy w zależność feudalną (312). Zresztą umowa ta mogła być także podstawą zakupnictwa (437). U Griekowa na oznaczenie wszystkich grup popadających w zależność feudalną drogą umowy występuje ogólna nazwa „riadowicze“ (o. c., s. 185—189), podczas gdy Juszkow wspomina o „riadowiczu“ tylko jako o niższym urzędniku administracyjno-skarbowym (301, 379, 512).

W dalszym rozwoju następowała konsolidacja wszystkich tych elementów zależnych (312) najpierw w dwie większe grupy: „chołopów“ (silniejsze formy zależności) i „smerdów“ (słabsze formy zależności), a następnie zlanie się ich w jedną klasę, która otrzymała też jedną nazwę („siroty“, potem „kriestjanie“). Rozwój ten wybiega już poza państwo kijowskie, wyraźniejsze jego etapy przypadają dopiero na wiek XIII.

blicznoprawnym stawała się renta feudalną“, co było jego zdaniem zaczątkiem poddaństwa.

W ciągu XII—XIII wieku „klasa feudałów i klasa ludności wiejskiej zależnej feudalnie zaczynają zamieniać się w dwie klasy zamknięte, w dwa stany“ (316).

Procesy społeczne prowadzące do zamiany wolnej pierwotnie ludności wiejskiej w klasę poddanych były w Polsce niewątpliwie tak samo różnorodne i złożone jak na Rusi. Jednakże początkowe stadia tego rozwoju są u nas mniej uchwytne, gdyż brak nam dla wcześniejszego okresu źródeł tak wymownych jak Prawda Ruska, a dane źródłowe innych rodzajów, obfitsze dopiero dla w. XIII, są w dużym stopniu zniekształcone terminologią łacińską, która tylko w wyjątkowych wypadkach polegała na tłumaczeniu określeń rodzimych (jak w zapisce klasztoru P. Marii na Piasku we Wrocławiu, gdzie pod „empticius“ łatwo się dorożumieć słowa „zakup“ występującego w tej lub zbliżonej formie i w języku polskim). Dlatego dokładne poznanie stosunków ruskich może być ważną pomocą przy pracy nad początkowymi dziejami klasy chłopskiej w Polsce.

V

Dalszym głównym punktem w schemacie opracowania obu części omawianej książki jest ustrój państwowy. Należy to już do zasadniczej treści dzieła poświęconego historii państwa i prawa. Oczywiście i tutaj nie poprzestaje Autor na kwestiach formalno-organizacyjnych, lecz ciągle nawiązuje do społeczno-ekonomicznych podstaw rozwoju.

Na czoło wysuwa się terytorialna struktura państwa a w związku z nią całościowa charakterystyka ustroju politycznego. W okresie przedfeudalnym państwo kijowskie było kompleksem księstw (zanikających terytoriów plemiennych i „ziem“) znajdujących się pod zwierzchnictwem księcia kijowskiego. Stosunek książąt miejscowych do kijowskiego Autor ujął według formuły M a r k s a (13, 95, 231, 327), że było to albo „wasalstwo bez lenna“ (książęta plemienni), albo „lenna polegające na daninie“ (książęta namiestnicy). Od czasu reformatorskiej działalności księżnej Olgi (109) następuje likwidacja książąt miejscowych. Za Włodzimierza miejsce ich zajmują członkowie rodziny wielkiego księcia; w ten sposób „dom Ruryka“ otrzymuje monopol na władzę książęcą (95). Państwo kijowskie staje się „konglomeratem wielkich seniorii feudalnych“ związanych z władzą centralną, „stosunkiem rozwiniętego suwerenitetu — wasalstwa“ (232, 322), więc państwem feudalnym.

W związku z tym pozostaje tzw. rozdrobnienie feudalne. Słusznie podkreślono, że nie było ono istotne dla państwa feudalnego, skoro znane są formy tego państwa odznaczające się niewątpliwą centralizacją, jak monarchia stanowa i absolutna (228, 239). Na czym polegało rozdrobnienie feudalne? W polemice na temat początku okresu feudalnego zostało wysunięte twierdzenie, że rozdrobnienie feudalne to przede wszystkim pojęcie społeczno-ekonomiczne oznaczające w gruncie

rzeczy to samo, co gospodarka naturalna (Bazylewicz). Tak pojęte rozdrobnienie feudalne istniało jednak i w okresie państwa przedfeudalnego, a bynajmniej nie ustąpiło od razu i w scentralizowanym państwie rosyjskim, odkądkolwiekby je liczyć — od początku XIV czy od końca XV wieku.

Mówiąc o rozdrobnieniu feudalnym ma się na myśli przede wszystkim ustrój polityczny, co wynika już choćby z tego, że łączy się je z podziałem państwa dokonany przez księcia Jarosława w r. 1054. Tak ujmując sprawę do pewnego stopnia i Juszkow, według którego od śmierci Jarosława liczy się „okres początku feudalnego rozdrobnienia“ (13—14), i wtedy zostało ostatecznie przesądzone, że państwo kijowskie się rozpadnie (140). Jednakże państwo to było jego zdaniem feudalne już wcześniej, mianowicie już od Włodzimierza i Jarosława (78). Ale za panowania tych książąt odznaczało się ono względną centralizacją (13), zwłaszcza za Włodzimierza, kiedy po zlikwidowaniu książąt miejscowych, a przed dorosnięciem synów Włodzimierza, „był taki niedługi okres, w ciągu którego książę kijowski rządził swoim ogromnym państwem tylko za pośrednictwem urzędników“ (231).

Zdaniem Juszkowa, rozwój form państwa kijowskiego był taki, że rozdrobnienie feudalne nastąpiło dopiero po definitywnym zapanowaniu feudalizmu, było następstwem zapanowania feudalizmu, a nie jego istotną cechą (74—75). „Tylko w wyniku przekształcenia się państwa kijowskiego w państwo feudalne było możliwe tzw. rozdrobnienie feudalne“ (237). Na to, by feudałowie mogli zagarnąć uprawnienia władzy państwowej, musieli przedtem dojść do władzy (228—229). Nie oznacza to, by według Juszkowa — jak to wytknął jeden z radzieckich krytyków jego dzieła (Izwestija Akad. Nauk SSSR, Otdielenije Ekonomii i Prawa 1950, nr 2, s. 135) najpierw było państwo feudalne, a potem feudalizm jako formacja społeczno-ekonomiczna. Chodzi o to, że proces decentralizacji dokonywał się w obrębie całości, jaką było państwo kijowskie. Inaczej należałoby się zgodzić ze stanowiskiem, że w ogóle nie było państwa kijowskiego jako jedności obejmującej wszystkie ziemie ruskie — albo że było tylko przedfeudalne państwo kijowskie, które przestało istnieć już z chwilą zapanowania feudalizmu.

Samo rozdrobnienie feudalne pojmuje Autor jak najbardziej pod kątem widzenia rozwoju historycznego, nie jako coś mającego ustalone formy. Trudno mówić o zupełnej jednolitości państwowej już w okresie przedfeudalnym do likwidacji książąt miejscowych, ale to nie było rozdrobnienie „feudalne“. W okresie „tworzenia się państwa feudalnego“ (czasy Włodzimierza i Jarosława) Autor stwierdza „względną centralizację“, co bynajmniej nie jest sprzeczne z tym, o czym pisze na innym miejscu, że „tzw. rozdrobnienie feudalne zaczęło się u nas właśnie za księcia Włodzimierza, który ustanowił swoich synów książętami w głów-

nych grodach ruskich" (75). Od r. 1054 datuje się „moment dalszego rozwoju rozdrobnienia feudalnego" (75); „pełne rozdrobnienie feudalne" (143) zaczyna się z chwilą upadku Kijowa w r. 1169 i oznacza koniec państwa kijowskiego. Stanowisko poszczególnych księstw — seniorii stawało się z biegiem czasu coraz bardziej samodzielne; powiązanie z Kijowem czy (od r. 1169) innymi centrami obejmującymi pewną ilość księstw — coraz luźniejsze. Słabiej zaznaczało się w ruskim rozdrobnieniu feudalnym, przynajmniej w czasach państwa kijowskiego (z wyjątkiem ziemi halickiej), stanowisko seniorii bojarских opartych na immunitecie. Autor kładzie raczej nacisk na wciąganie posiadłości bojarstwa nie wchodzącego w skład drużyny (412) w obręb wielkiej własności książęcej, a to w związku z rozwojem stosunków wasalnych.

W systemie organów władzy państwa przedfeudalnego występowały liczne pozostałości „demokracji wojennej", tj. ustroju związków plemiennych poprzedzających bezpośrednio powstanie państwa (96, 97, 106). Były też przeżytki o charakterze patriarchalnym, a więc jeszcze dawniejszego pochodzenia. I tak przy władzy książęcej stwierdza się, że „w istocie Rusią rządził ród Rurykowiczów" (96), a podobnie rządy plemion należały do ich rodów książęcych, w których występowało szczególnie dużo rysów patriarchalnych (98). W okresie II Autor pisze o „domu Rurykowiczów", w którego obrębie były oddzielne „familie książęce" (339). Dla państwa feudalnego było charakterystyczne przeobrażenie księcia w monarchę wczesnofeudalnego (233), „pierwszego feudała" (w stosunku do książąt niższego rzędu oraz do feudałów nie będących książętami). Łączyło się to z rozwojem wielkiej własności książęcej, przy czym władza polityczna zlewała się coraz bardziej z wielką własnością ziemską (338).

Jednakże pewne elementy o charakterze patriarchalno-rodowym nie zanikły w ustroju państwowym i teraz. Mianowicie powiązanie księstw-seniorii z centrum ogólnoruskim czy (zwłaszcza po r. 1169) z centrami częściowymi, chociaż miało charakter feudalny (było „stosunkiem suzerenitetu-wasalstwa") „przeplatało się z elementami stosunków rodowych" (332). W innym miejscu wyraził się Autor, że stosunek ten był „rodzinny co do formy, wasalny co do istoty" (327). Fakt, że wasalami książąt Włodzimierza i Jarosława byli ich synowie, nie zmieniał istoty tego stosunku, tym bardziej, gdy chodziło o braci czy dalszych krewnych (328—329). Stosunki te, o ile nie chodziło o krewnych w linii prostej, określały umowy książąt między sobą, które miały charakter umów feudalnych (329). Jak z tego widać, Autor jest wprawdzie daleki od „teorii rodowej" reprezentowanej w dawniejszej historiografii rosyjskiej, np. przez S. Sołowa, nie zamyka jednak oczu na pewne drobne pozostałości stosunków przedpaństwowych, które zaznaczyły się w ustroju państwowym, między innymi w dynastii panującej, jeszcze w okresie

feudalnym. Podobne problemy spotyka się i w historii państwa polskiego w początkowych wiekach jego istnienia, gdzie również mamy do czynienia z całym „rodem książęcym“, a następnie z „rozbięciem dzielnicowym“, które w świetle teorii marksistowskiej było niczym innym jak rozdrobnieniem feudalnym.

Zajmując się władzą książęcą jako najwyższą w systemie organów władzy uwzględnił Autor nie tylko wielkiego księcia, ale także książąt miejscowych okresu przedfeudalnego oraz późniejszych, stojących na czele ziem-seniorii feudalnych, którzy w miarę postępów rozdrobnienia feudalnego zyskiwali coraz większą samodzielność.

Autor charakteryzuje ogólnie księcia (w okresie przedfeudalnym przede wszystkim jako wodza wojennego jak Swiatosław, potem jako monarchę wczesnofeudalnego) i wylicza jego główne funkcje. Zasadnicze rozważania na temat roli książąt kijowskich, ale tylko dla państwa przedfeudalnego, na podstawie głównie umów rusko-bizantyńskich, zawarte są w książce B. D. Griekowa (s. 284—305), który stwierdza wyraźnie, że książę kijowski, chociaż miał silną władzę, nie był monarchą absolutnym (s. 303, 305). Wyjaśnił też Griekow, dlaczego silna władza książęca była wtedy — do czasu — dogodna dla panującej klasy feudałów oraz jak wielką rolę odgrywała w utrzymaniu jedności państwowej. Ustalenia te rzucają dużo światła na kwestię absolutyzmu pierwszych Piastów (i w ogóle charakter ich władzy), szeroko dyskutowaną w literaturze polskiej.

Ustrój dynastii panującej miał znaczenie zwłaszcza w związku z kwestią następstwa tronu. Autor nie ujmuje tej kwestii w sztywne kategorie „dziedziczności“ i „elekcyjności“, ale wymienia konkretne sposoby uzyskania władzy książęcej: 1) seniorat (starszeństwo), 2) dziedziczenie ojcowizny, 3) wezwanie ze strony rządzącej grupy feudalnej, 4) rozporządzenie poprzednika i 5) objęcie tronu siłą (339). Dwa pierwsze sposoby były zasadniczymi. W miarę rozwoju stosunków feudalnych zasada „rodowa“ (starszeństwa) ustępowała na rzecz „rodzinnej“ (ojcowizna). Seniorat — to było jednak przede wszystkim zwierzchnictwo polityczne o charakterze feudalnym, które tylko czasami zbiegało się, jak według testamentu Jarosława, ze starszeństwem rodowym opartym na wieku (330—331). Zasada „otczyny“ przy następstwie tronu sprzyjała coraz dalej idącemu rozdrobnieniu feudalizmu.

Chociaż Autor nie konstruuje dla stosunków ruskich jakiejś sztywnej zasady „prawa oporu“ analogicznej do instytucji, która istniała pod taką nazwą na zachodzie Europy, wskazuje jednak na konkretne urządzenia feudalne, które można by tu zaliczyć. Zdarzały się mianowicie liczne przypadki tzw. „otkazu“, tj. rozwiązania stosunku wasalnego wobec księcia ze strony bojarów, tak indywidualne, jak masowe (246, 335), a na zjazdach feudalnych bywały rozpatrywane m. i. kwestie dotyczące wy-

boru lub usunięcia książąt oraz „egzekucji“ przeciw książętom nie stosującym się do umowy (362, 509).

Podobne jest ujęcie tych organów władzy, w których stosując dogmatyczną modernizację można by się dopatrywać „parlamentaryzmu“. „współdziału społeczeństwa we władzy“. Autor odrzuca pogląd, by istniała przy księciu jako osobna instytucja дума bojarska (na wzór dумы XVI—XVII w.). Rada dla księcia było jego otoczenie, więc początkowo przede wszystkim drużyna, ale też i arystokracja rodowo-plemienna oraz urzędnicy (99, 104, 343). Z rozwojem stosunków feudalnych organ ten przybiera charakter zachodnio-europejskiej *curia regis* (344). Obok tego zwoływane były „zjazdy feudalne“ o różnym zakresie i również bez określonej organizacji (360). Otoczenie księcia stanowiące radę miało charakter miejscowej grupy słabo związanej z ogółem feudałów (344).

Blżej zajął się Autor wiecami wykazując, że pochodziły one od zebrań ludowych z okresu demokracji wojennej (103, 347). Dla okresu przedfeudalnego brak wprowadzie o nich wyraźnych danych źródłowych (niewątpliwie jednak utrzymywały się obejmując zasadniczo tylko ludność głównego grodu (104). Od XI wieku wiec, będąc zebraniem ludności rzemieślniczo-handlowej i plebejskich elementów miasta (349), zwoływany był tylko w wyjątkowych wypadkach i tracił na znaczeniu jako organ władzy państwowej (347). Oczywiście brały udział w zebraniach wiecowych i grupy miejscowych feudałów, które stosownie do klasowego układu sił były czynnikiem decydującym (350, 354).

Dokładna analiza wzmianek o wiecach z XI i XII w. (powtórzona za pracą „Oчерки по истории феодализма в Киевской Руси“) — prowadzi do wniosku, że nie były one stałym organem władzy z określoną kompetencją (101, 350), jak to przyjmowano na ogół w burżuazyjnej literaturze rosyjskiej (głównie za pracą Siergiejewicza „Wiecze i kniaź“). Autor odrzuca koncepcję Griekowa, przyjętą za Kluczewskim, a rozwiniętą ostatnio przez Tichomirowa w pracy „Древнерусские города“, według której wiece zanikły po powstaniu państwa kijowskiego, przynajmniej w jego przodujących częściach, wobec silnej władzy książęcej, a odżyły w drugiej połowie XI w. w związku z rozdrobnieniem feudalnym i wzrostem znaczenia miast (102, 347). „Wychodzi na to — stwierdza w toku uwag polemicznych — że w miarę rozwijania się feudalizmu, co powinno prowadzić do wzrastania wpływu feudałów, na odwrót, zwiększało się znaczenie kupców-rzemieślników“ (228). Poglądy Juszkowa na instytucję wieców łączą się ściśle z przedstawionym przez niego obrazem całości ustroju państwowego w państwie kijowskim. Niewątpliwie jednak Autor ten zbyt mało liczy się ze stopniowym wzrostem znaczenia miast (do czasu najazdu mongolskiego) zwłaszcza na północnym zachodzie Rusi, na co kładzie należytą wagę Griekow (o. c., s. 364, 435—436).

Z czasów „demokracji wojennej“ pochodziły władze niższe, pomocnicze wobec księcia, oparte na systemie dziesiętnym (tysiącnicy, setnicy, dziesiętnicy), które z czysto wojskowych przeobrażały się na ogólniejsze organa administracyjne, a częściowo zanikły (107, 367, 368). Autor odrzuca koncepcję, by to były organa zarządu „ziemskiego“ przeciwstawionego zarządowi książęcemu. W państwie kijowskim tworzy się nowy system władzy, przy którym zarząd dworem i majątkiem książęcym splotał się z administracją całego państwa. Był to tzw. system „dworcowo-wotczynny“, nie stanowiący, jak podkreśla Juszkow, jakiejś osobliwości późniejszego państwa moskiewskiego, lecz typowy w ogóle dla okresu wczesnego feudalizmu (368, 371). Łączy się to z rozwojem wielkiej własności książęcej oraz z tworzeniem się warstwy ministeriałów. Powstały specjalne urzędy centralne, dworskie (370), a obok nich administracja lokalna, na której czele stali „posadnicy“ i „wołostiele“, w północnych częściach Rusi także starostowie (372). Trudno o ścisłość w przedstawieniu wzajemnego stosunku tych różnorodnych władz — system ich ulegał przecież ciągłym zmianom, a zachowane źródła są bardzo nieliczne i ułamkowe. Zdaniem Autora, uposażenie urzędników polegało już w państwie kijowskim na tzw. systemie „kormlenija“ odpowiadającym zachodnio-europejskiemu „fief-office“ (364), czyli systemowi beneficjalnemu, któremu poświęca większą uwagę przy rozwoju wielkiej własności feudalnej (418—419).

W łączności z organizacją władz został omówiony immunitet. Historiografia rosyjska zajmowała się tym zagadnieniem dopiero przy czasach późniejszych, odkąd zachowały się tzw. „niesudimyje gramoty“ odpowiadające przywilejom immunitetowym na Zachodzie (347). Nowością wprowadzoną przez Autora (już w poprzednich opracowaniach monograficznych) jest zajęcie się początkami immunitetu na Rusi Kijowskiej mimo szczupłości źródeł. Równocześnie daje on próbę marksistowskiej koncepcji immunitetu jako „prawnej strony sprawowania władzy feudalnej“ oraz „prawnego wyrazu renty feudalnej“ (375, 381). W związku z tym stwierdza, że „historię immunitetu musi się badać w najściślejszym związku z historią renty feudalnej“ (376). W takim ujęciu powstanie immunitetu wpływało z samej istoty stosunków feudalnych i początkowo nie łączyło się z wyraźnymi nadaniami. Pod immunitet podciąga się tu także bezpośrednią podległość tworzącej się grupy feudalów księciu z pominięciem sądownictwa urzędniczego (376—377). Dokumenty immunitetowe pojawiły się, zdaniem Autora, dopiero wtedy, gdy przedmiotem nadań książęcych dla bojarów i cerkwi stała się ziemia z wolną ludnością, która odtąd miała podlegać co do ciężarów i sądownictwa — nowemu właścicielowi, jak przedtem podlegała księciu i jego urzędnikom. W dokumencie wyliczono uprawnienia nowego właściciela. Na tym polegał immunitet w szerszym znaczeniu tego słowa; immunitet w znaczeniu ścisłym (polegający na zakazie skierowanym do urzędników) pojawił się

dopiero w późniejszych „gramotach“ z w. XIV—XVI (379). Dokumenty immunitetowe dawniejszego typu znane są tylko co do instytutów kościelnych. Jednakże Autor wyraża pogląd, że nadania dla feudałów świeckich, „choć dokumenty nadawcze nie zachowały się, musiały być chronologicznie wcześniejsze“ (380). Wszystkie te ustalenia rzucają dużo światła na zagadnienie początków immunitetu, chociaż opierają się na danych źródłowych ułamkowych i tylko pośrednich.

W organizacji wojskowej okresu przedfeudalnego najbardziej charakterystyczna była drużyna (110). Z rozwojem feudalizmu system służby wojskowej oparł się na wielkich właścicielach ziemskich — wasalach zobowiązanych do stawienia się na wezwanie seniora (księcia kijowskiego czy książąt niższo-rzędnych), a korzystających przy tym z pomocy podwasalów, służby oraz ludności poddanej. Na oznaczenie tej formy służby wojskowej używa Autor określenia „pospolite ruszenie feudalne“, stwierdzając, że w źródłach występowało ono przez długi czas pod niewłaściwą już wtedy nazwą drużyny (382). Obok tych form organizacji wojskowej przez cały czas istnienia państwa kijowskiego utrzymywał się pochodzący z okresu demokracji wojennej obowiązek mas ludowych do pospolitego ruszenia na wypadek większej potrzeby, a prócz tego posługiwano się i oddziałami najemnymi (112, 383). Szczegółowo zajmował się organizacją sił zbrojnych Słowiańszczyzny wschodniej i państwa kijowskiego B. D. Griekow w specjalnym rozdziale cytowanej pracy (dopiero w wydaniu 4 z r. 1944, prócz tego w rozprawie pisanej po ukraińsku pt. „Organizacja wojskowych syl schidnych Słowian i kijewskiej derżawy“, Naukowi Zapiski Akad. Nauk URSR, Institut istorii i archeologii Ukrainy, II, 1946, s. 74—106). Autor uwzględnił najpierw szeroko okres wojennej demokracji, kiedy „wojsko“ to był cały „lud zbrojny“, a dla czasów kijowskich położył nacisk przede wszystkim na pospolite ruszenie całej ludności („woi“) odgrywające ciągle jeszcze dużą rolę, chociaż „wojsko“ stało się już częścią aparatu państwowego przeciwstawioną ludowi — oraz na najemne oddziały posiłkowe (Waregowie dla Nowogrodu, koczownicy stepów wschodnich dla ziemi kijowskiej). Mniej miejsca zajmuje u Griekowa organizacja drużyny, nie rozpatruje zwłaszcza kwestii przemiany drużynników żyjących na dworze książęcym w osiadłych wasali, istotnej dla stosunków rozwiniętego feudalizmu, pod tym względem powołuje się na ustalenia Juszkowa (zawarte w poprzedniej jego pracy „Oczerki po istorii feodalizmu“, s. 31—32, 144—150).

Zagadnienie ustroju skarbowego (raczej tylko dochodów książęcych) jest dość niejasne i skomplikowane. Autor wskazuje na nieokreśloną i równoznaczną terminologię źródeł oraz na występowanie kilku warstw rozwojowych w systemie dochodów (384). Zamiana daniny charakterystycznej dla okresu przedfeudalnego (113) w rentę feudalną — oznaczająca proces rozwojowy o szerszym zasięgu — została tu ujęta pod kątem widzenia systemu bezpośrednich ciężarów, którym podlegała lud-

ność na rzecz księcia (387). Nie jest zupełnie jasne, czy chodzi przy tym o ludność wolną, czy o zależną feudalnie, a związaną z majątkami książęcymi, gdyż autor uwzględnia tylko różnice w obciążeniu między mieszkańcami wsi i miast. Jako drugą grupę dochodów książęcych, których system wykształcił się w państwie feudalnym, Autor wymienia opłaty sądowe (znane dokładnie z Prawdy Ruskiej) oraz targowe i inne (387—390).

W części II książki jest jeszcze specjalny rozdział poświęcony „miejscowym osobliwościom w ustroju społeczno-politycznym”. Większość bowiem dotychczasowych ustaleń opierała się na materiałach źródłowych dotyczących przede wszystkim centrum państwowego, tj. samej ziemi kijowskiej. Zachowane dane źródłowe pozwalają na odtworzenie stosunków jeszcze trzech innych ziem²⁵ i na wskazanie miejscowych odchyleń. Należy tu Wielki Nowogród, który w miarę rozpadania się państwa kijowskiego zamieniał się coraz bardziej w typową republikę feudalną (396); klasa feudałów opierała się tam nie tylko na własności ziemskiej, ale także na handlu i bankierstwie (395), a stanowisko księcia ograniczało się do roli „stróża wojennego”, wybieranego urzędnika republiki (397). Osobliwością ustrojową ziemi rostowsko-suzdalskiej (czy w ogóle Rusi północno-zachodniej) było natomiast silne stanowisko księcia (398); Autor wskazuje zwłaszcza na dużą rolę kolonizacji w rozwoju tej ziemi, na udział w niej samego księcia, co nie oznacza bynajmniej, by element słowiański był tam tylko ludnością napływową²⁶. Osobliwością ustrojową ziemi haličko-wołyńskiej było przede wszystkim znaczenie miejscowego bojarstwa mającego silne oparcie w posiadłościach ziemskich, a zorganizowanego nie bez pewnych wpływów feudalizmu zachodnio-europejskiego (402). Dane źródłowe obrazujące te stosunki pochodzą zresztą prawie wyłącznie z okresu już po rozpadnięciu się państwa kijowskiego. Badania nad ustrojem w okresie rozdrobnienia feudalnego muszą niewątpliwie iść w kierunku jak najszerszego uwzględnienia stosunków ziem poszczególnych.

VI

Końcowe rozdziały w obu częściach książki zawierają historię prawa (z wyłączeniem działów, które wchodzą bezpośrednio w obręb ustroju społeczno-politycznego). Dla okresu przedfeudalnego z braku źródeł są to tylko uwagi na temat „głównych momentów w historii prawa”. „Zakon ruski” z tego czasu (wspomniany w umowach rusko-

²⁵ Tylko też tymi trzema ziemiami zajął się Juszkow w ramach okresu rozdrobnienia feudalnego, jaki został opracowany w jego podręczniku (wyd. 3, s. 132-155.)

²⁶ O kolonizacji ziemi meriańskiej przez Słowian od pierwszej poł. w. IX oraz w. XI i XII zob. Trietjakow, Plemiona wschodnio-słowiańskie (tłum. polskie s. 172, 174—175).

bizantyjskich) Autor uważa (powołując się na zdanie Griekowa) za zbliżony do systemu prawnego, który znalazł swój wyraz w „Prawdzie Jarosława“ (116). „Zwyczajowe prawo, powstałe u Rusów jeszcze w okresie przedfeudalnym“, jest według niego jednym ze źródeł „Krótkiej Prawdy“ (182). Odrzuca jednak pogląd Goetza, jakoby „Prawda Jarosława“ była wprost pomnikiem prawnym powstałym w w. IX czy nawet VIII (178). Dlatego omówienie postanowień tego pomnika, jak i całej Prawdy Ruskiej, należy do części II. Tam też przy poszczególnych działach prawa feudalnego są dość szczegółowe nawiązania i do ruskiego „prawa barbarzyńskiego“.

Nawet te ułamkowe wiadomości o systemie prawnym okresu przedfeudalnego, które udało się zebrać, świadczą, jak to silnie podkreślono, że prawo ruskie stało już wtedy na stosunkowo wysokim stopniu rozwoju, a poglądy niektórych dawniejszych historyków o jego prymitywizmie są mylne. Dokładnie, w sposób analityczny zostały opracowane postanowienia umów rusko-bizantyńskich z lat 911 i 944, które obowiązywać miały we wzajemnych stosunkach mieszkańców obu krajów (zwłaszcza w stosunkach handlowych). „Analiza norm tych umów — stwierdza Autor — „pokazuje, że gdyby świadomość prawna Rusów była tak prymitywna, jak to dotąd przypuszczała większość historyków prawa, to umów tych nie można by w ogóle zawrzeć, albo też Rusowie nie mogliby wypełnić ich postanowień“ (132).

Odtworzenie zasadniczych działów systemu prawa opiera się na znajomości stosunków społecznych, które regulowało ówczesne prawo. Dlatego na czele idzie własność feudalna, która według Stalina była podstawą stosunków produkcji w ustroju feudalnym (116). Autor głównie zajął się wielką własnością ziemską, która tworzyła się już w okresie przedfeudalnym w związku z rozkładem własności „obszczin“. W źródłach uwydatniła się najbardziej własność książęca, z której drogą nadań powiększała się własność bojarów i kościoła (413). Chodzi tu nie tylko o podział właścicieli na trzy grupy, ale o trzy rodzaje feudalnej własności ziemskiej. Ta sama ziemia mogła być bowiem równocześnie przedmiotem własności i księcia, i bojara, o ile ten pozostawał w stosunku wasalnym wobec księcia. Autor nie występuje wprawdzie wyraźnie z taką konstrukcją, ale wynika ona stąd, że wymienił między sposobami tworzenia się własności książęcej wciąganie w jej system „wielkich posiadłości (powstałych wewnątrz rozkładających się wspólnot wiejskich) drogą zamiany właściciela w wasala“ (136, 412). Własność książęca powiększała się też drogą „konsolidacji książęcych grodów i „wołosti“ z grodami i „wołostiami“ znajdującymi się w ogólnym systemie administracyjnym księstwa — ziemi“ (412).

Wśród posiadłości bojarów będących wasalami księcia Autor stwierdza występowanie już w państwie kijowskim obu typów charakterystycznych dla wczesnego feudalizmu (określonych na zachodzie Europy jako

beneficja i lenna), podobnie jak w późniejszym państwie moskiewskim, gdzie jednak ostatecznie wykształcił się głównie „system karmienia” odpowiadający beneficjom, oraz „pomiestij”, tj. dożywotnych, warunkowych nadań ziemskich związanych ze służbą wojskową. Natomiast w państwie kijowskim przeważały, zdaniem J u s z k o w a, dziedziczne „wotcziny” odpowiadające feudom zachodnio-europejskim (420—421). Istniały jeszcze ciągle majątki bojarskie nie wchodzące w system księżęcej własności ziemskiej, więc analogicznie do allodiów — jednakże „proces dalszej feudalizacji Rusi XII—XIII w. wyrażał się, między innymi, stopniowym ogarnianiem także takich majątków przez stosunki odpowiadające beneficjom i feudom” (422).

Co do innych p r a w r z e c z o w y c h oprócz własności, Autor stwierdził, że „mogło istnieć i istniało na Rusi Kijowskiej prawo zastawu, ale nie zachowały się o nim żadne dane źródłowe”. Natomiast tzw. „serwitutów na Rusi nie było” (pojawiły się dopiero później), a instytucja posiadania nie mogła wtedy w ogóle powstać, gdyż potrzeba na to wyższego poziomu myśli prawniczej (406). Ustalenia te mogą jednak oznaczać tylko tyle, że w państwie kijowskim nie było rozwiniętego systemu praw rzeczowych na wzór rzymskiego czy burżuazyjnego. Nie wyklucza to występowania swoistych, mało wykształconych form związanych ze stosunkami społecznymi wczesnego feudalizmu. Omawiając instytucję „zwodu” („licowania” w Polsce, „Ermittlungsverfahren” na Zachodzie) unormowaną dość szczegółowo przez Prawdę Ruską, sam Autor odróżnia właściciela rzeczy od posiadacza (426, 516), gdyż wymaga tego jasność wykładu Posiadanie nabywcy w dobrej wierze, różne od prawa właściciela, który utracił posiadanie — nie było przy „zwodzie” stosunkiem czysto życiowym, ale miało także znaczenie prawne: właściciel nie mógł odzyskać od posiadacza rzeczy inaczej jak tylko po wypełnieniu warunków ściśle przepisanych przez prawo. Można w tym słusznie dopatrywać się początków ochrony posesoryjnej. Nie chodzi o to, by rozbijać na części instytucję *sui generis*, jaką był „zwód”, ale o należyte jej rozumienie. Oddzielenie własności od posiadania występowało też przy uregulowanej częściowo w Prawdzie Ruskiej umowie przechowania, a niewątpliwie i przy szeregu innych stosunków wchodzących w obręb prawa ruskiego (np. przy prawie zastawu, o ile było znane w tym czasie).

Na drugim miejscu omówione zostało p r a w o z o b o w i ą z a ń (tylko w części II, w okresie przedfeudalnym Autor w ogóle nie zajął się tym działem prawa, oczywiście jedynie z powodu braku źródeł). Stosunki obrotu we wczesnym feudalizmie były słabo rozwinięte, trudno więc spodziewać się bardziej rozbudowanego systemu zobowiązań i w państwie kijowskim. Można jednak przyjąć, że dla ludności rzemieślniczokupieckiej musiały być bardziej szczegółowe normy obligacyjne — na co wskazuje Prawda Ruska, w której szereg postanowień odnosi się tylko do kupców. Wchodziły tu w grę nie znane dzisiaj normy o charakterze

zwyczajowym. Rzeczą jest znamienne, że Prawda Rуска zajmowała się umową sprzedaży tylko o tyle, o ile jej przedmiotem byli niewolnicy i niektóre rzeczy ruchome (zresztą tylko ubocznie i głównie pod kątem widzenia procesowym), natomiast nie wspomniano tam nic o sprzedaży nieruchomości (425), chociaż transakcje dotyczące ziemi miały w ówczesnych stosunkach duże znaczenie. Ówczesne pomniki prawa ruskiego nie mówią też nic o umowie zamiany, chociaż niewątpliwie była ona znana, gdyż — jak podkreśla Autor — jest to najdawniejsza z umów. „Zamiana poprzedzała kupno-sprzedaż. Co więcej, umowa kupna-sprzedaży stanowiła początkowo tylko odmianę umowy zamiany“ (427), wyjaśnia Autor dalej, mając na myśli ustalenia na ten temat zawarte w marksistowskiej teorii rozwoju społeczno-ekonomicznego. Należałoby jednak dodać, że w ten sposób można stwierdzić występowanie zamiany przede wszystkim w znaczeniu życiowym jako stosunku społecznego, a dopiero w dalszym rzędzie jako instytucji prawnej.

Dość szczegółowo zajmowało się prawo ruckie (jak w ogóle prawo wczesnofeudalne) umową pożyczki, przy czym zwracają uwagę przepisy wydane przez Włodzimierza Monomacha dotyczące wysokości oprocentowania oraz niewypłacalności dłużników (429—431). Dużo uwagi poświęca Autor odtworzeniu stosunku zakupnictwa ustalając, że była to instytucja *sui generis*, której nie powinno się dzielić na odrębne elementy: pożyczka (lub najem) plus zastaw osoby dłużnika, jak to na ogół robiono w dotychczasowej literaturze. Zdaniem J u s z k o w a, podstawą zakupnictwa mógł być każdy dług (najczęściej z pożyczki, rzadziej z najmu pracy oraz innych przyczyn). Samo zakupnictwo powstało na podstawie istniejącego już długu, jak można się domyślać, dopiero po ścisłym zachowaniu formalności przepisanych przez prawo dla zawiązania tego stosunku, o czym brak jednak danych źródłowych (438). Nie należy wyobrażać sobie, aby przepisy Prawdy Ruskiej czy jakieś inne regulowały wprost zakupnictwo jako „umowę“, „stosunek“ czy „instytucję prawną“. W Prawdzie Ruskiej są tylko postanowienia mające na względzie zakupów, regulujące pewne sytuacje, które mogły wydarzyć się między zakupem a jego panem. „Zakupnictwo“ to konstrukcja dzisiejszego badacza, który chce ująć ówczesne stosunki w ramy zrozumiałego wykładu.

W jednym z postanowień Prawdy Ruskiej uregulowano kwestię dowodową w razie procesu wynikłego na tle przechowywania cudzej rzeczy. W związku z tym ustala się, że była znana umowa o przechowanie (439). Znaleźć też można wzmianki o zapłacie za pewne usługi (np. leczenie rany), a w szeregu źródeł jest mowa o „najmitach“, czyli pracownikach najemnych. Na tej podstawie Autor ustala występowanie umowy „najmu osób“, jakkolwiek uważa za E n g e l s e m, że w ustroju feudalnym stanowiła ona zjawisko wyjątkowe i nietypowe, przechodząc łatwo w za-

leżność feudalną (440) ²⁷. Natomiast istnienie umowy najmu rzeczy, której przedmiotem były lokale mieszkalne i handlowe, przyjmuje się mimo braku jakichkolwiek wzmianek źródłowych. Autor stwierdza tylko, że „przy takim rozkwicie handlu zagranicznego, z jakim spotykamy się w państwie kijowskim, kupcy dokonujący transakcji handlowych niewątpliwie odczuwali potrzebę wynajmowania na pewien czas mieszkań oraz lokali składowych i sklepowych“ (440). Nie bez słuszności można by dostosować się w ten sam sposób także innych jeszcze umów w formie dostosowanej do poziomu obrotu ówczesnego, np. umowy spółki. Już o w nie zwraca też uwagi na pewne instytucje prawne, które wykształciły się wprawdzie dopiero w późniejszym feudalizmie czy kapitalizmie, ale występowały już w prawie wczesno feudalnym, chociaż w postaci nierozwiniętej i zaledwie dostrzegalnej. Tak np. w jednym z artykułów Prawdy Ruskiej uznano, że pan jest zobowiązany z czynności niewolnika dokonanych na jego polecenie (artykuł 106 Tr. w wydaniu Ukraińskiej Akademii Nauk, 117 Tr. w wydaniu Akademii Nauk ZSSR), co można uważać za początkowy etap w rozwoju instytucji zastępstwa (tzw. zastępstwo niedobrowolne związane z władzą pana domu nad członkami rodziny i niewolnikami).

W zakresie prawa rodzinnego bliższe ustalenia dotyczą zawarcia małżeństwa już w okresie przedfeudalnym, przy czym Autor oparł się na danych z najstarszego latopisu co do stosunków u niektórych plemion ruskich przed przyjęciem chrześcijaństwa oraz na obrzędach ludowych. Były to jednak normy pochodzące z okresu przedpaństwowego, nie mające więc charakteru norm prawnych, które powstają dopiero w społeczeństwie klasowym i stanowią wyraz woli klasy panującej. To samo dotyczy np. obowiązku żony do zakończenia życia samobójstwem na pogrzebie męża, co uznane jest za normę prawa ruskiego (119), podczas gdy może tu być mowa raczej tylko o normie mającej charakter zwyczaju: religijnego czy moralnego. Uwzględniając normy tego rodzaju należałoby przy prawie majątkowym i rodzinnym państwa kijowskiego zająć się bliżej także instytucją wielkiej rodziny, występującą przecież jeszcze w w. XV—XVII, o której jest krótka wzmianka przy ustroju społecznym (86). Autor stwierdził zresztą wyraźnie, że tylko prawo wytwarzające się w środowisku „rusów“ było typowe dla społeczeństwa barbarzyńskiego, przedfeudalnego, natomiast główna masa Słowian „obszczinników“ opierała swoje życie w dalszym ciągu na podstawie zwyczajów rodowych „na pokonie“ (145). Także w epoce feudalnej wśród

²⁷ Występowaniem najmu pracy na Rusi Kijowskiej zajął się bliżej także Griekow (o. c. 148—150), nie wykluczając słusznie spod tego pojęcia także pracy rataja i pastucha, co reguluje w specjalnym postanowieniu „Zakon sudnyj ludem“ (o. c., s. 148, inaczej według Juszkowa s. 440).

„szerokich mas ludności ciągle jeszcze zawierano małżeństwa według pogańskich zwyczajów i obrzędów“ (445), a małżeństwo kościelne przyjmowało się powoli i opornie, przy czym w ruskiej praktyce kościelnej tworzyły się niektóre zasady nieznane prawu bizantyńskiemu (446).

W stosunkach między małżonkami w okresie przedfeudalnym Autor stwierdza występowanie pełnej władzy męża nad żoną, co miało być jednym z przeżytków patriarchalnych, natomiast w małżeństwie kościelnym stanowisko kobiety ulegało nieznacznemu polepszeniu (119—120, 447). W w. XI—XII „toczyła się walka między patriarchalnymi poglądami na żonę, charakterystycznymi dla okresu przedfeudalnego — a wyobrażeniami bizantyńskimi, które rozpowszechniały się nie tylko pod wpływem duchowieństwa, ale też dzięki wielkim zmianom w społeczno-ekonomicznym i politycznym ustroju Rusi Kijowskiej XI i XII wieku“ (449). W innym jeszcze miejscu Autor stwierdził w ogóle, że w państwie kijowskim stanowisko kobiet było niskie (459). Jednakże w Prawdzie Ruskiej podkreślono bardzo silnie stanowisko wdowy jako głowy rodziny oraz opiekunki niedoroslých dzieci (454) — a podobnie było i w okresie przedfeudalnym (G r i e k o w, Kijewska ja Ruś s. 177). Odnosiło się to nawet do rządów państwem, jak świadczy wieloletnia działalność księżnej Olgi sprawującej rządy w państwie kijowskim w czasie małoletności syna Swiatosława. Wysokie stanowisko kobiet w tym zakresie jest niewątpliwe, nie było jednak chyba dopiero wynikiem feudalizacji ustroju, jak można by sądzić na podstawie przytoczonych sformułowań książki. Są to raczej pewne pozostałości ustroju macierzystego, które przetrwały mimo zasadniczego zapanowania stosunków patriarchalnych, podobnie jak to było u Germanów, gdzie według Engelsa ślady matriarchatu występowały jeszcze długo w średniowieczu („Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa“, W-wa 1948, s. 158). Przytoczona przez J u s z k o w a rada Włodzimierza Monomacha dla synów, by „kochali swoje żony, ale nie dawali im władzy nad sobą“ (447), świadczy, że nawet w czasie trwania małżeństwa stosunki mogły się faktycznie układać na korzyść żony, a księżę ten, będący niewątpliwie rzecznikiem elementów feudalnych, występuje przeciwko takiej możliwości. W każdym razie kwestia stanowiska kobiety w okresie wczesnego feudalizmu nie może być wyjaśniona bez ustaleń dotyczących uprzedniego procesu wypierania stosunków macierzystych przez ustrój patriarchalny. Zdaje się przy tym, że ślady matriarchatu zachowane u ludów słowiańskich były większe niż u Germanów ²⁸.

²⁸ O tym, że nadrzędność w małżeństwie męża nad żoną i ograniczenie praw kobiety przyjmowały się powoli i były pewną nowością w stosunku do poprzedniego stanu rzeczy także w Polsce średniowiecznej, zob. V e t u l a n i, Nowe źródło do historii staropolskiego prawa małżeńskiego (Sprawozdania PAU t. II, 1950, nr 7, s. 472 i Czasop. Prawno-Historyczn. t. IV).

Przy prawie spadkowym został najpierw rozpatrzony sporny problem spadkobrania testamentowego na Rusi Kijowskiej. O sporządzaniu testamentu przez Rusina wspomniano już w umowie rusko-bizantyńskiej z r. 911, lecz dopiero Prawda Ruska przynosi pod tym względem więcej danych, chociaż niezbyt jasnych. Autor przychyła się do poglądu, według którego spadkobranie testamentowe było dopuszczalne. Jednakże pewniejsze ustalenia dotyczą tylko podziału spuścizny między dzieci z możliwością pomijania niektórych spośród nich, chociaż sam tekst Prawdy Ruskiej nie wyklucza rozporządzeń i na rzecz innych osób (459). Zdaje się jednak, że przykład księżęcej rodziny Rurykowiczów, występujący tak jasno w źródłach, można by uważać za pośrednie świadectwo o istnieniu zasady prawa feudalnego, zabraniającej rozporządzania na rzecz obcych tym majątkiem, do którego członkowie rodziny mogli sobie rościć prawo wyłączne, jak Rurykowicze do panowania na Rusi. Chodziłoby tu o dziedziczną własność ziemską. Ale równocześnie w pewnym zakresie mogła się przejawiać i zasada swobody rozporządzania. Testament — to oczywiście instytucja nowa, dopiero kształtująca się na Rusi w związku z rozwojem feudalizmu, „instytucja wprost urągająca staremu ustrojowi rodowemu“, jak się wyraził Engels (o. c. s. 203).

Ale i system spadkobrania prawnego („po zakonu“) nie był od razu wykształcony, lecz rozwijał się łącznie z rozwojem własności feudalnej. Autor przychyła się do poglądu większości historyków, że według Prawdy Ruskiej były dwa różne porządki dziedziczenia (460): „po bojarach dziedziczyły córki w braku synów, po smerdach — niezamężnym córkom należała się tylko pewna część“ (w znaczeniu wyposażenia). Rozróżnienie to łączyło się z postęпами procesu feudalizacji. W miarę jak się ten proces pogłębiał, wzrastała zależność ludności wiejskiej, co pociągnęło za sobą pretensje księcia do majątku smerdów i wydanie odpowiedniej normy spadkowej. „Ten sam proces“, pisze Autor, „wywołał rozszerzenie praw feudałów do majątku będącego ich własnością, i zabezpieczenie tych praw również przez wydanie osobnego przepisu“ (466).

Brak źródeł co do praw spadkowych innych krewnych oprócz zstępnych. Nawiązując do źródeł z czasów późniejszych Autor wysuwa przypuszczenie, że krewni wstępni nie dziedziczyli, natomiast dziedziczyli krewni boczni (467). Nie ma mowy o ustaleniu, jak daleko sięgało pokrewieństwo uprawniające do dziedziczenia, prawdopodobnie kwestia ta nie była jeszcze wyraźnie uregulowana. Wątpliwe też, by istniała zasada wykluczająca wstępnych od dziedziczenia; raczej w konkretnych (a przecież tak rzadkich) wypadkach, gdy kwestia ta była aktualna, rozstrzygano ją zależnie od okoliczności faktycznych. Czy dziedziczenie krewnych bocznych wykluczało swobodę rozporządzeń testamentowych? Można by najwyżej mieć pod tym względem przypuszczenia oparte na wspomnianej wyżej analogii między posiadłościami bojarów a stosunkiem Rurykowiczów do państwa kijowskiego.

Normy Prawdy Ruskiej regulowały spadkobranie tylko osób „należących do społeczeństwa książęcego“ (jak Autor określa w tym miejscu ogół osób związanych z księciem), mianowicie bojarów, drużynników oraz smerdów, natomiast reszta ludności podlegała w tym względzie prawu zwyczajowemu, a w sądownictwie kościelnym stosowano prawo bizantyńskie. Autor stwierdza jednak, że była zupełnie możliwa pewnego rodzaju recepcja norm Prawdy Ruskiej (oprócz norm ustanawiających dwa porządki spadkobrania) „na całe społeczeństwo państwa kijowskiego, ich rozprzestrzenienie nie tylko na ludzi książęcych, ale i na ludzi bojarskich, na kupców, na rzemieślników itd.“ (466). W związku z postanowieniami Prawdy Ruskiej, według której spadek bezdziedziczny po *smerdach* szedł dla księcia (i analogicznym przepisem w ustawie księcia Jarosława na korzyść biskupa), Autor sądzi, że i ta norma weszła w zastosowanie wobec „wszystkich innych osób, nie tylko *smerdów*“, wymienia mianowicie bojarów oraz drużynników książęcych i bojarskich (469). Należałoby jednak raczej sądzić, że dla ludności zależnej od bojarów, w szczególności dla *smerdów* bojarskich w miejsce księcia wchodził jej pan i w prawa do spadku — jak to było według zupełnie wyraźnych źródeł w stosunkach polskich. W ten sposób stawia słusznie sprawę Griekow (o. c. s. 227—229). Można by taki wniosek wysnuć już z ogólnych rozważań o immunitecie. Byłoby ciekawe, jak wyobraża sobie Autor stosunki spadkowe wśród masy ludności wolnej — mieszkańców rozkładających się „obszczin“, o ile te zachowały się jeszcze w okresie feudalizmu. Między nimi musiały się pod tym względem — podobnie jak w ogóle w obrocie majątkowym — utrzymywać wyraźniejsze pozostałości dawnej wspólnoty. Autor zwraca jednak uwagę tylko na nowe, feudalne społeczeństwo. Zgodnie z tym, omawiając artykuł Prawdy Ruskiej o dziedziczeniu córek po bojarach, wyraża przypuszczenie, że stał się on „normą ogólną“, po czym wylicza jako tych, do których mógł się odnosić, tylko kupców, rzemieślników oraz „białe“ duchowieństwo. Smerdów tu nie wymienił, gdyż ich dotyczył odmienny przepis, a wolnych „obszczinników“ także nie, niewątpliwie dlatego, że byli oni w społeczeństwie feudalnym ludnością nietypową, o której stosunkach zresztą, przynajmniej z tego czasu, nie ma prawie żadnych wiadomości.

Prawo karne będące, jak zawsze orężem w rękach klasy panującej — obejmowało większość przepisów Prawdy Ruskiej, jest też stosunkowo najlepiej znane i opracowane. Ustalenia Juszkowa wnoszą nowe światło na zagadnienie rozwoju tego prawa, niezupełnie jasne w dotychczasowej literaturze, a nawet u niektórych autorów radzieckich. Zemsta, która była jedynym sposobem reakcji na przestępstwo w społeczeństwie pierwotnym, utrzymała się jeszcze w państwie kijowskim, ale już w czasie przedfeudalnym podlegała dużym ograniczeniom (120—121, 477, 486), a obok niej stosowano wtedy kary pieniężne charakterystyczne dla społeczeństwa barbarzyńskiego i początków feudalizmu (początkowo

jednolity okup, potem właściwa kara na rzecz księcia i zadośćuczynienie dla poszkodowanego lub jego krewnych). Najdawniejsza Prawda Rуска przyniosła dalsze ograniczenia, mianowicie ograniczenie liczby mścicieli za zabójstwo i ustanowienie jednakowej wysokości „wiry“, tj. kary pieniężnej idącej dla księcia (478—479). W Prawdzie Jarosławowiczów zwiększono ochronę życia ludzi książęcych oraz majątku książęcego (479). W tym kierunku idzie dalsze ustawodawstwo zebrane w Obszernej Prawdzie, a w szczególności na drugim zjeździe Jarosławowiczów zniesiono w ogóle zemstę w znaczeniu dosłownym, tzn. polegającą na zabiciu przestępcy (480).

Zwłaszcza na przykładzie zabójstwa (492—499) widać wyraźnie, jak w poszczególnych częściach Prawdy Ruskiej odpowiadających coraz dalszemu stopniowi rozwoju feudalizmu — zwiększa się ochrona ludzi związanych mniej lub więcej ściśle z osobą księcia, należących do „społeczeństwa książęcego“ (na s. 493 Autor używa tego określenia w znaczeniu ciśniejszym, obejmującym tylko dwór książęcy). W szerszym ujęciu chodziło o ochronę interesów całej klasy feudałów, jak to Autor wielokrotnie podkreśla. Tak np. omawiając postanowienie drugiego zjazdu Jarosławowiczów znoszące resztki zemsty — wyjaśnia, że „klasa feudałów musiała postawić sprawę zniesienia zemsty rodowej, gdyż przedstawiciele tej klasy mogli sami podlegać zemście w razie zabójstwa smerda lub człowieka należącego do dołów ludności miejskiej. Musiała też postawić sprawę zwiększonej ochrony swego życia i mienia. Pobieranie wiry nie było już bowiem dostateczną karą“ (172).

Autor stara się też dać próbę ogólnych konstrukcji dotyczących rozwoju pojęcia przestępstwa w państwie kijowskim²⁹. Powołuje się przy tym na schemat naukowy jurystów z epoki późnego feudalizmu (481), gdyż w pomnikach prawa wczesnofeudalnego brak było abstrakcyjnego ujęcia także zagadnienia represji karnej. Stanowiły one, jak wiadomo, jeno zbiór kazuistycznych przepisów. Dlatego ustalenia na temat „elementów“ przestępstwa mają tylko względną wartość. Wiadomo np., że według Prawdy Ruskiej przy kradzieży wszyscy uczestnicy odpowiadali

²⁹ Zdaniem Juszkowa, na określenie przestępstwa w znaczeniu ogólnym (obejmującym też szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu) posługiwano się terminem „obida“ (422, 483, 484, 488—489). Większość historyków uważa jednak, że wyrażenie „za obidu“ występujące kilkakrotnie w Prawdzie Ruskiej oznacza prywatne wynagrodzenie na rzecz pokrzywdzonego w przeciwieństwie do kary przeznaczonej dla księcia i urzędników. Stanowisko Juszkowa wydaje się trafniejsze pod względem językowym i bardziej odpowiada ówczesnym pojęciom, skoro nie odróżniano wtedy przestępstw o charakterze publicznoprawnym od prywatnych zobowiązań do wynagrodzenia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym („obligationes ex delicto“ prawa rzymskiego). Przeciwnie stanowisko podtrzymuje w dalszym ciągu P. Epifanow w szeregu zarzutów postawionych prof. Juszkowowi w związku z jego książką o Ruskiej Prawdzie (K. woprosu o proischozhdienii Russkoj Prawdy, Woprosy istorii 1951, nr 3, s. 99—100).

jednakowo, natomiast nie ma żadnej wzmianki o współuczestnictwie przy innych przestępstwach (483).

Pod wspólnym nagłówkiem „sąd“ omawiana jest na końcu książki organizacja sądowa oraz prawo procesowe. Autor podkreśla znaczenie sądu książęcego, co łączyło się m. in. z tym, że zemsta wspomniana w Prawdzie Ruskiej miała charakter posadowy (tzn. była wykonywana na mocy wyroku sądowego) już w okresie przedfeudalnym (510). Rozszerzenie jurysdykcji książęcej i wzrost aparatu sądowego łączy z zaostreniem walki klasowej powodującym zwiększenie się liczby przestępstw oraz sporów majątkowych (512). Natomiast sądowi ludowemu („obszczyny“) przypisuje wbrew dotychczasowej opinii tylko bardzo skromne znaczenie. Istnienia sądu bojarskiego nad ludnością poddaną można się tylko domyślać na podstawie danych o immunitecie. Za to bliżej jest znane sądownictwo kościelne na podstawie zachowanych „ustaw cerkiewnych“ pochodzących z czasów państwa kijowskiego. Sądownictwu temu podlegała ludność majątków kościelnych we wszystkich sprawach oraz ogół ludności w sprawach dotyczących się wiary i moralności (508, 523—525).

W postępowaniu sądowym Autor ustala większą, niż dotąd przypuszczano, aktywność organów sądowych czy to przy pozywaniu, czy przy ściganiu przestępstw. Pod tym względem jest charakterystyczny zwłaszcza artykuł Prawdy Ruskiej dochodzeniu zbiegłych „chołopów“ (514). Bardzo rozbudowana w procesie Prawdy Ruskiej była instytucja „zwodu“ (oraz łączących się z nią „krzyku“ i „śladu“) mająca na celu odzyskanie rzeczy ruchomych i niewolników utraconych przez właścicieli. Autor stwierdza, że były to „osobne formy procesu w okresie przedfeudalnym“ — niewątpliwie jednak tkwiły korzeniami w organizacji wspólnoty pierwotnej, skoro dla posługiwania się „zwodem“ i „śladem“ była konieczna pomoc większej liczby bliskich osób“ (518). Mimo to w „Obszernej Prawdzie“ (późniejszej) instytucja „zwodu“ była bardziej rozbudowana niż w „Krótkiej“. Jest to więc ciekawy przykład dostosowania instytucji właściwej dla stosunków przedpaństwowych do okresu wczesnego feudalizmu. Pomoc jednak „osób bliskich“ została teraz zastąpiona przez pomoc organów sądowych. Mimo drobiazgowego uregulowania „zwód“ nie był już koniecznym stadium procesowym, proces mógł się zaczynać i bez niego (516).

Wśród środków dowodowych występowały „sądy boże“, jakkolwiek Prawda Ruska poświęca im stosunkowo mało uwagi. Nic nie wspomniano w niej np. o pojedynku sądowym, Autor jednak jest zdania, że był znany na Rusi od czasów najdawniejszych i szeroko rozpowszechniony w w. XI i XII (520). Prawda Ruska bowiem nie była pomyślana jako kodeks obejmujący całość ruskiego prawa, ale zawierała tylko zmiany w obowiązującym systemie prawnym. „Widocznie“ — wyjaśnia Autor w związku z tym — „nie zaszły żadne zmiany w organizacji i warunkach

pojedyńku sądowego, wobec czego przy układaniu Prawdy Ruskiej nie było sensu zajmować się tą kwestią procesową" (187). O stosowaniu jednak pojedynków sądowych są, chociaż pośrednie, dane źródłowe (519) — o pewnych instytucjach sądowych wspomina Autor i bez tego, np. pisze, że „ani Prawda Ruska, ani inne źródła nie mówią nic o przyznaniu jako dowodzie sądowym, nie ma wszakże wątpliwości, że ten środek dowodowy musiał odgrywać i odgrywał decydującą rolę w sądzie książęcym" (518). Tak samo należałoby jednak wymienić szereg innych instytucji procesowych, np. niewątpliwie musiało być w jakiś sposób uregulowane zastępstwo procesowe — jako pośrednie czy bezpośrednie — o czym w Prawdzie Ruskiej brak jakichkolwiek wzmianek.

Charakteryzując proces sądów duchownych Autor podkreśla występowanie w nim zasady inkwizycyjnej oraz stosowanie tortur (526), które przyjmowały się także w sądzie książęcym, o ile i tu proces miał charakter śledczy (przy przestępstwach przeciw władzy książęcej — 509, 522).

Partie wykładu poświęcone historii prawa w znaczeniu ścisłym (można by powiedzieć „prawa sądowego“) przedstawiają się najbardziej zwarcie i są najobszerniejsze w porównaniu z innymi zasadniczymi przedmiotami opracowania (ustrojem społecznym, ustrojem państwowym), zwłaszcza że mają najwięcej związku ze źródłami prawa, którym poświęcono też dużo miejsca. Niewątpliwie w tym zakresie omawiana książka ma wartość największą, tym bardziej, że zagadnienia społeczno-gospodarcze i polityczne posiadają bogatą literaturę specjalną. „Historia prawa“ nie wyodrębnia się jednak od reszty opracowania, lecz spleta się z nią w jednolitą całość dzięki stosowaniu metody materializmu historycznego.

Mimo prawidłowej metody oraz gruntownej znajomości źródeł ruskich, jaką posiada Autor, sporo kwestii nie mogło być całkowicie rozwiązanych. Zachowane bowiem źródła są zbyt skąpe, a większą część prawa obowiązującego w państwie kijowskim stanowiło prawo zwyczajowe nigdzie nie zapisane. Nie zachowały się też pomniki praktyki sądowej mogące świadczyć o treści norm zwyczajowych. Narzuca się więc konieczność porównawczego uwzględnienia innych systemów prawnych, m. in. słowiańskich, co pozwoli na uwiarygodnienie szeregu hipotez oraz należyte zrozumienie wielu instytucji oświetlonych w źródłach tylko ułamkowo i niezupełnie. W związku z tym istnieje ciągle jeszcze (jak to Autor niejednokrotnie podkreśla) w nauce radzieckiej potrzeba dalszych historycznoprawnych opracowań monograficznych.

Książka S. W. Juszkowa o państwie i prawie Rusi Kijowskiej przedstawia wielką wartość dla studiów porównawczych w zakresie historii państwa i prawa polskiego z najwcześniejszej epoki historycznej. Stosunki ruskie były dotąd niedostatecznie uwzględnione w polskich badaniach historycznoprawnych (nie licząc autorów dawniejszych,

Rakowieckiego, Maciejowskiego i Hubego), chociaż jak stwierdził nawet Kutrzeba, dwa te państwa, Polska i Ruś, w największej mierze i najdłużej budowały swoje prawo na podstawie pierwiastków słowiańskich³⁰. Równocześnie omawiana książka daje konkretny przykład marksistowskiej pracy historycznoprawnej obejmującej całość państwa i prawa większego okresu dziejowego. Nawet co do Prawdy Ruskiej, tego najważniejszego pomnika prawa Rusi Kijowskiej, zdawałoby się tak wyczerpująco opracowanego w dotychczasowej literaturze, przynosi szereg nowych ujęć, które nie mogły się jeszcze znaleźć w „Komentarzach” wydanych przez Instytut Historii Akademii Nauk ZSRR (Russkaja Prawda II, Kommientarii, M.-L. 1947).

Opracowanie historii ustroju społeczno-politycznego i prawa państwa kijowskiego nie stanowi zamkniętej całości — i już w nim Autor musiał często wybiegać w przyszłość „pokijowską”, czy to powołując późniejsze źródła, czy nawiązując do późniejszych etapów rozwoju ruskiego państwa i prawa. Tom II opracowania całości tego prawa, poświęcony okresowi rozdrobnienia feudalnego, będzie szczególnie blisko związany z rozwojem stosunków w państwie kijowskim i rzuci na ten rozwój wiele nowego światła. Wydania tego i następnych tomów przez Wszechzwiązkowy Instytut Nauk Prawnych Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR oczekują z niecierpliwością nie tylko radzieccy, ale i polscy historycy prawa.

³⁰ Kutrzeba S., Wspólne podstawy historii praw słowiańskich (Pierwszy Zjazd Prawników Państw Słowiańskich w Bratisławie, 1933, sekcja VII, s. 4). — O paralelizmie w rozwoju obu tych krajów w niektórych okresach wspominał ostatnio Bardach J., O periodyzacji dziejów i jej ujęciu w historii radzieckiej (Przegląd Historyczny, t. 40, 1950, s. 51—52).